

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 " "
 " " " zagran. 7.00 " "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71.
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 15 " " "
 Nadesłane po tekście 15 " " "
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpalt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.
 Ogłoszenia zamiejscowa obliczane o 50 procent
 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

1-szy obraz z wielkiej serji „Exclusiv Films”
 1924/25 r., światowej wytwórni „Paramount”

CASINO

1-szy obraz z wielkiej serji „Exclusiv Films”
 1924/25 r., światowej wytwórni „Paramount”

„NAPIĘTNOWANA”

Dramat salonowy
 w 10-ciu aktach.

W roli głównej **POLA NEGRI** **NAPIĘTNOWANA** to tragedia kobiety, która stała się ofiarą najsilniejszej pod słońcem namiętności — hazardu i przegrywa w ruletkę najcenniejszy skarb kobiety: cześć niewieścia...
NAPIĘTNOWANA to rozszalała symfonia rozpalonych do białości zmysłów, które wykołebały kobietę, rwącą się do życia i jego uciech...
NAPIĘTNOWANA to ofiara międzynarodowego szantażysty, który nie przebiega w środkach, by posiadać cudownie piękną, lecz słabą kobietę, gotową na każde szaleństwo, aby prowadzić życie w bogactwie i rozkoszy...

Początek przedstawień o godz. 3-ej po poł. 888-1
 Muzyka ściśle zastosowana do obrazu w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. p. Leona Kantora.

Koncerty wszystkich stolic Europy — **Giędy** paryska, rzymska, londyńska, berlińska i t. p. —
 może słuchać każdy u siebie Kto Kupi aparat odbiorczy

RADJO

w firmie M. Bogustawski, Salon Samochodowy, Łódź, Piotrkowska Nr. 150, telefon 29-40.
 Wylączna sprzedaż aparatów odbiorczych: **André Hardy - Paris.**

Wrześniowe dzieło ligi narodów.

Gdyby na mocy powziętych uchwał oceniać ubiegłą sesję ligi narodów, trzeba by uznać, że była ona wielkim krokiem na drodze pacyfikacji świata, że przyniosła realny plan, który stanowił kapitalny zakładowy dalszych prac w tym samym kierunku.

Kto wszakże ów mniemany plan śledził w jego powstawaniu, kto zdawał sobie sprawę z rozbieżnych tendencji w samym zgromadzeniu, ten nie może się oddawać łatwo wiernemu optymizmowi.

U nas do błędnych sądów przyczynił się jeszcze dodatkowy motyw: prasa, uchodząca za lewicową, ogłaszała nadzwyczajne sukcesy ministra Skrzyńskiego, który jakoby nietylko dla Polski, lecz i dla pacyfikacji ogólnej położył wielkopomne zasługi.

Nie zwracamy bynajmniej ataku przeciw p. Skrzyńskiemu. Jego przemówienia były naogół zręczne i taktowne; szkoda, że popsuł je sam w pewnej mierze ustępstwem, zrobionem chętnie w sprawie uniwersyteu dla ukraińców. Jakiekolwiek jednak mamy zdanie o roli naszego ministra w Genewie, nie powinniśmy w perspektywie tej personalnej oceny ujmować ważnych wypadków i nie mniej ważnych symptomatów z polityki międzynarodowej.

Mamy przed sobą protokół, uchwalony przez ogólne zgromadzenie ligi narodów i mający regulować na przyszłość spory międzynarodowe. Na nieszczęście nie stanowi on żadnego aktu definitywnego, lecz podlega rozważeniu i ratyfikacji oddzielnych rządów. Do tego czasu wszystko jest pod znakiem zapytania, nawet konferencja rozbrojeniowa, której termin wyznaczono precyzyjnie na poniedziałek 15 czerwca 1925 r. Czytamy bowiem w art. 17-ym:

„Jeżeli co najmniej większość członków, reprezentowanych stale w radzie i dziesięciu innych członków ligi nie złoży do dnia 1 maja 1925 r. swych ratyfikacji, sekretarz generalny ligi winien zasięgnąć natychmiast opinii rady czy ma unieważnić zaproszenia, czy też poprosi odroczyć konferencję aż do chwili złożenia ratyfikacji w dostatecznej ilości”.

Tak tedy niewiadomo: 1) czy konferencja rozbrojeniowa wogóle dojdzie do skutku; 2) do jakich doprowadzi wyników.

Z drugiej strony bez owej konferencji i jej ewentualnych pozytywnych rezultatów cały owoc wrześniowej sesji ligi, zawarty w obecnym protokole traci wszelkie znaczenie. Mówi to wyraźnie art. 21-y, z którego odnośny ustęp brzmi:

„Wejście w życie protokołu nastąpi po ustanowieniu procesu verbalnego i z chwilą, kiedy plan redukcji zbrojeń przyjęty zostanie przez konferencję, przewidzianą w art. 17. Jeśli w terminie, który ustalili wymieniona konferencja po przyjęciu planu redukcji zbrojeń, plan ten nie będzie wykonany, będzie rzeczą rady stwierdzić te okoliczności; w następstwie tego stwierdzenia obecnym protokół stanie się nieważnym.

Warunki, w których rada bę-

dzie mogła stwierdzić, że ustalony przez konferencję międzynarodową dla redukcji zbrojeń plan nie został wykonany, że więc obecny protokół stał się nieważnym, określone zostaną przez samą konferencję”.

Tak tedy wątpliwy statek pacyfikacji puszczono na niepewne morze, pełne raf i kamieni podwodnych. Skoro uderzy w który z nich pójdzie na dno — protokół stanie się nieważnym. A w danych okolicznościach, przy obecnej koniunkturze międzynarodowej trzeba chyba cudu, aby je wszystkie szczęśliwie wyminął.

Powyzsze artykuły (17 i 21) jakkolwiek w istotnym swym sensie negatywne, są niewątpliwie najważniejsze z całego protokołu. Jest wprawdzie w pozostałych artykułach wiele dobrych pokojowych przepisów, ale stanowią one tylko pobożne życzenia, dopóki statek pacyfikacji nie przepłytnie morza, dopóki nie zostawi za sobą groźnych raf i skał, dopóki nie stanie w bezpiecznym porcie.

Mamy przekonanie, że powyższe klauzule ułatwiły, a nawet wprost umożliwiły podpisanie protokołu. Skoro bowiem ujawniła się głęboka przeciwstawność angielskiego i francuskiego punktu widzenia, można było przypuszczać, że sesja skończy się skandalem, gdyż żaden realny kompromis nie wydawał się możliwym. Od czego jednak finezja dyplomatyczna? Z jej pomocą nawet fiasko przybiera pozory świetnego sukcesu.

Zwolennicy ligi, którzy chcieli

PIĄTKOWSKA
 PRZYJEŹDŹA DO ŁODZI 22 PAŹDZIERNIKA.
 UL. SIENKIEWICZA 31.

FUTRA
L. PINKUS
 Piotrkowska 58. Tel. 12-24.
 8 02-4

Doktor GOLDBLUM
 powrócił. 826-2

Dr. med. D. Rozencwajg
 powrócił.
 Narutowicza 9, front II piętro
 telefon 28-74. 827-2

Dr. med. Seweryn Schenker
 powrócił
 i przyjmuje nadal 9633-3
 w Fabjanicach, św. Rocha 5.

mieć dokument jej żywotności i wysokiego postannictwa, dołożyli starań, aby prace ich uwiecznily formalny, spisany protokół. I protokół jest. Ale dopiero w roku przyszłym się dowiemy, czy ma on jakąkolwiek wartość. Przypomina on poniekąd umowę Mac Donalda z sowietami o tyle, że całe jej znaczenie miało być zależne od rezultatu przyszłych układów. Ci, którzy najszczerzej uznają

CYRK GINISELLI
 Ostatnie 3 dni programu Nr. 2. Dziś 2 przedst. o jednakowym programie o g. 4 ej pp. **cony zniżone**
MEWU
 ostatni występ.
 Spieszcie!! Spieszcie!!

Teatr niemiecki w Scali.
 Dziś, o godz. 4 p. p.
Minna von Barthelm
 komedia w 5 aktach G. E. Lessinga.
 o godz. 8.15 wiecz.
Der Keusche Lehemann
 (Cnotliwy hulaka)
 komedia w 5-ach aktach F. Arnold i Ernst Bach.
 W próbach Lohengrin, komedje w 3 akt.

Czytaicie „Kurier Wieczorny”
 J. Mazurski.

NOWOCZESNA JOANNA d'ARC.

Kronika polityczna wielkiej republiki Ameryki Północnej zapisała na swych kartach zdarzenie miary niepospolitej: zwycięstwo wyborcze kobiety w walce o prezydenturę w jednym z autonomicznych Stanów, wchodzących w skład Unji.

Kobietą ową jest obywatelka Miriam K. Ferguson, a Stanem, który ją na swój wysoki urząd powołał, jest Texas, kraj liczący około 5 milionów ludności, a obszarem przewyższający naszą Polskę.

Urząd prezydenta czyli gubernatora Stanu jest — teoretycznie biorąc — urzędem o jeden tylko stopień niższym od godności naczelnej w Stanach Zjednoczonych — prezydenta Unji. Niejeden też z prezydentów wstąpił na ten naczelny urząd z poprzednio zajmowanej przez się prezydentury lokalnej. To jedno daje już miarę zwycięstwa, odniesionego przez obywatelkę Texasu.

Wszelako myliłby się ten, kto by tryumf jej kładł między tryumfy sprawy kobiecej i zapisywał na dobro „feminizmu”. Wybór obywatelki Ferguson na prezydentkę Stanu Texas ma doniosłość o wiele szerszą i głębszą: wykracza poza kategorie płci i sięga w tę najistotniejszą treść dziejów ludzkich, jaką są dzieje ducha ludzkiego, zmagającego się z fanatyzmem i przemocą.

Historja obywatelki Ferguson jest ściśle związana z historją owego szczególnego zjawiska, które znane jest pod nazwą Ku-Klux-Klan, i o którym nieraz już rozwodziła się prasa obu kontynentów.

Ku-Klux-Klan, jak wiadomo, jest to stowarzyszenie tajne, którego celem jest ni mniej, ni więcej, tylko zwalczanie (a nawet i tępienie) katolików, żydów, cudzoziemców i murzynów — w imię amerykańizmu czystego i nieprzejednanego. Zorganizowawszy się i uzbrojwszy pod tak szcзыtnym hasłem, związek ów, występujący stale z opuszczoną przyłbicą, napada, wszczynając bójki, tumulty, pożary, a niekiedy nawet i morduje.

Ku-Klux-Klan spotkał się z silnym odporem od pierwszej chwili swego wystąpienia na scenę. Nie zbrakło ludzi, którym odrazu wysoce podejrzaniem wydało się to nieprzebiegające w środkach stowarzyszenie rycerzy amerykańizmu. Nie budziła zaufania idea, której wyznawcy w wolnym kraju mieli zakapturzone twarze. Kto w kraju swobód obywatelskich kryje twarz pod osłoną spisku i tajemnicy, ten musi nie mieć czystego sumienia.

Wszelako, mimo nieufność i odpór, z jakim spotkał się w opinii tajemniczy Ku-Klux-Klan, organizacje jego pozyskały wcale pokazną siłę. Społeczeństwo amerykańskie poczęło się z nim liczyć. Stronnictwa poczęły się go obawiać. Nikt nie był w możności określić dokładnie jego potęgi, ale owa nieokreśloność sprzyjała raczej grozie szerzonej przez zamaskowanych bojowców, niżli ją uszczuplała. Tam zresztą, gdzie chwiała się groza teroru, tam natychmiast wspierał ją uderzający znieścacka cios noża, sztyletu lub kuli.

Gdy na zgromadzeniu narodowym wystąpiła sprawa Ku-Klux-Klanu, zgłoszono szereg wniosków domagających się ostrego napiętnowania tej spiskującej bandy i podjęcia energicznych przeciwko

niej kroków. Wnioski atoli nie zyskały poparcia w zgromadzeniu, które poprzestało na wyrazach ogólnikowej tylko nagany. Stronnictwa polityczne, gotujące się do wyborów, nie znalazły w sobie tyle odwagi, by groźnej, tajnej, zuchwałej instytucji Ku-Klux-Klanu cisnąć rękawicę wyzwania.

Lecz tu stała się rzecz niespodziewana. Tę siłę, której nie miały wielkie obozy polityczne, wyposażone w stanowiska państwowe, w pieniądze, w talenty i w rozległe wpływy, tę siłę odwagi i buntu przeciwko nadużyciom przemocy znalazła w sobie zwyczajna obywatelka z Texas, prosta kobieta, nie mająca innej broni, jak nieulekłe serce; innej dźwigni, jak nieugięty charakter; innego autorytetu, jak ten, który daje stanowisko żony, matki, gospodyni domowego ogniska. Obywatelką tą była Miriam Ferguson.

Zapytacie, co zmusiło tę nowoczesną Joannę d'Arc wyjść z domowego zacisza i stanąć na polu walki, opuszczonym przez potężne stronnictwa? Nie powodowała nią, jak nadmieniam, chęć współzawodniczenia z męską połową ludzkości. Nie sztandar płci niewieściej, ale sztandar człowieka, zachwiany przez małoduszność ogółu, postanowiła wesprzeć i utwierdzić swoją tkliwą, lecz nieustraszoną dłoń.

Cierpiała wybryki klanistów, do póki ich swawole i gwałty omijały progi jej domostwa: sądziła, w szczerości ducha, że zaszczyt podjęcia walki należy zostawić innym, ustąpić godniejszym. Ale gdy zatruty pocisk Klanu padł w promieniu jej rodzinnego ogniska, gdy ugodził w nieposzlakowaną cześć jej męża, a znikąd nie podniósł się głos obrony i sprawiedliwości, nie czekała dłużej i osądziła, że czekać nadal byłoby cichem i niemem współnictwem w zbrodni.

Master Ferguson przez szereg lat piastował w swoim ojczystym Texas ten właśnie urząd, który obecnie przypadł w udziale jego bohaterkiej małżonce. Trzeba wiedzieć, że stan Texas był ogniskiem bodaj najpotężniejszej rozwiniętego ruchu klanistów. Ferguson zaś, amerykańkanin klasycznego typu, surowy, do rdzenia kości rzetelny, szorstki w formach, lecz w sumieniu szlachetny i prawy, przeciwstawił się z całą srogością bandzie Ku-Klux-Klanu. Wywiązał się cały szereg starć, i to nawet zbrojnych, między władzą publiczną a Klanem. Nie mogąc klanisci udołać gubernatorowi w walce otwartej, uknuli przeciw niemu intrygę, oskarżając go o sprzeniewierzenie sum publicznych. Ferguson pozwany został, wskutek zręcznej intrygi przeciwników, przed trybunał, którego sędziowie składali się z klanistów. Trybunał w podsądnym winy nie znalazł, bo znaleźć jej nie mógł. By odpowiedzieć jednak oczekiwaniom Klanu, orzekł złożenie Ferguson z urzędu. Procedura, której ofiarą padł niewinny gubernator, stanowi zwykły sposób usuwania przez Ku-Klux-Klan niemiłych mu jednostek; ma ona nawet w Ameryce swą nazwę — „impeachment”. Złożenie z urzędu w drodze impeachment pociąga za sobą dyskwalifikację prawną osobnika do zajmowania jakichkolwiek do końca życia stanowisk państwowych. W stosunku do Ferguson o tę jedynie dyskwalifika-

cję chodziło Klanowi. Osiągnawszy ją, nie wątpił, że wróg został raz na zawsze pokonany.

Jakoż Ku-Klux-Klan skończył rachunki swe z obywatelem Ferguson. Ale skończyć je w ten sposób z mężem, znaczyło to rozpoznać je — z żoną.

— Nie może kandydatury swej postawić mąż mój: doskonale! Więc stawiam swoją kandydaturę ja!

Obywatelstwo kobiety nie jest w Ameryce pustą formą: jest siłą w szeregu sił.

Obywatelka Ferguson rzuciła imię swe na falę wyborów, jak pobudkę do wojny z Ku-Klux-Klanem. Opuściła domostwo i stanęła na trybunie publicznej.

Klanisci zrazu salwami śmiechu powitali rzucone sobie wyzwanie. Rychło przekonali się mieli, że śmiech ów był przedwczesny. W opinii społecznej nagromadzonych było aż nadbitych palnych materiałów oburzenia i buntu przeciwko terrorowi nieuchwytnych mafji; brakło jedynie zakłęcia, któreby ten ogień buntu na wierzch dobyło. I słowo śmiałej kobiety stało się tem właśnie zaklęciem. Z początku skupiło się wokół jej kandydatury ścisłe grono przyjaciół. Niebawem grono to urosło do rozmiarów masy. Nikt już nie bał się Ku-Klux-Klanu, skoro widział, że stawiała mu czoło kobieta. Każdy natomiast pragnął dorzucić głos swój do tryumfu śmiałego przedsięwzięcia. Nikt jednak nie przypuszczał, że tryumf będzie tak stanowczy. Spodziewano się, że obywatelka Ferguson zbierze pokazną liczbę głosów, które dadzą jej zadośćuczynienie moralne. A oto, wynik wyborów był taki, że na kandydaturę jej padło sto tysięcy głosów większości: żaden z dotychczasowych prezydentów Texasu nie przeszedł tak tryumfalną większością!

Ku-Klux-Klan został powalony w samym ognisku swej siły.

Czyn kobiety zdarł maskę ze straszdyła i pod pozorami niebezpiecznej grozy ukazał czelność nikłej szajki, która swą szczyptę osłaniała i uzupełniała terrorem. Ku-Klux-Klan, który niedawno jeszcze był potęgą, dziś stał się posmiewiskiem.

Kobieta odniosła wspaniałe zwycięstwo. A wraz z nią i przez nią zwyciężył duch wolności i cywilizacji nad żywiołem fanatyzmu i barbarzyństwa.

Polska nie ma u siebie zbrojnego spisku pod tajemniczą nazwą Ku-Klux-Klanu. Ale ma wroga bar dziej niebezpiecznego, z którym zmagać się musi, jak ze spiskiem, a którym jest jej brak woli, jej słabość wewnętrzna.

W poczuciu tej słabości Polska od lat modli się swą najgłębszą tęsknotą o mocnego człowieka, o męża, któryby wykuł jej wolę i duchem dorósł do zadań narodu. Gdy jednak słowo najzariłwszej tęsknoty nie staje się ciałem, zyczyć wypada ojczyźnie choćby tego, by mężowie jej uczyli w sobie serce, godne owej niewiasty amerykańskiej: możeby wtenczas wojewoda polski i polski komendant policji nie kładł się na brzuchu w obliczu pierwszego niebezpieczeństwa i nie podścielał majestatu Rzeczypospolitej pod nogi pierwszego spotkanego lotrzyka.

J. Przemyski.

W 15-letnią rocznicę zamordowania Ferrera.

Jutro, t. j. 13 b. m., przedstawicielem wolnej myśli i kulturalnych zreszeń proletarjackich Zachodu zbiorą się w Brukselli, ażeby uczcić pamięć twórcy wolnej szkoły świeckiej i męczennika za wolność myśli i badania. Uroczystość w roku bież. będzie połączona z przywróceniem do stanu pierwotnego pomnika, wzniesionego w r. 1911 w Brukselli na Grand Place ze składek międzynarodowych. Niemcy bowiem po zajęciu Brukselli w sierpniu 1914 roku popędzili pomnik usunąć, jako obrażający ich uczucia monarchistyczne i chrześcijańskie. Po wypędzeniu okupantów pomnik wrócił na dawne miejsce lecz bez napisów, które znowu obrażały uczucia większości rady miejskiej, pozostającej pod wpływem nowokreowanego świętego belgijskiego, kardynała Mercier. Dopiero w roku bieżącym udało się i pierwotne napisy przywrócić.

Ferrer jest jednym z szeregu tych mężów, którzy śmierć ponieśli za swe wolnomyślicielskie przekonania z wyroku sądowego, przy zachowaniu wszelkich jurystycznych formułek, jako ofiary ulegalizowanego morderstwa, t. z. Justizmordu.

W szeregu mężów, jak Servet, ofiara fanatyzmu kalwińskiego, Vannini i Giordano Bruno, ofiary św. inkwizycji, Anecheris Cloots, mówca rodzaju ludzkiego, Hebert i Chaumette, wszyscy trzej ofiary fanatycznego deizmu drobno-mieszczańskiego polityka Robespiera, Ferrer zajmuje chronologicznie ostatnie, lecz nie najmniej zaszczytne miejsce. Syn ludu, samouk, początkowo rewolucjonista, później pacyfista i reformator nauczania ludowego, Ferrer reformę społeczną chciał rozpocząć od podstaw, od wychowania ludzi wolnych, nieskrepowanych przesadami religijnymi, społecznymi, nacjonalistycznymi, chciał zmienić nietylko program lecz i metodę wychowania młodego pokolenia. Pragnął, aby szkoła nie była przedmiotem nienawiści lecz umiłowania przez dzieci; chciał usunąć obkucie na pamięć z podręczników różnych dat i terminów i zastąpić je w znacznej mierze przez obcowanie z naturą i społeczeństwem. Wycieczki w pole, podczas robót polnych, do lasu, nad morze, zwiedzanie warsztatów robotniczych i zakładów przemysłowych, zbiorów i muzeów, wzbudzanie w dźwignię samodzielnego zainteresowania się i badania tego, co spostrzegają, miało stać się podstawą systemu wychowawczego.

Szczęśliwy wypadek pozwolił mu idee swe w czyn wprowadzić, założył liczne, do 60, szkoły świeckie typu nowoczesnego w swej rodzinnej Barcelonie w Katalonji.

Tego rodzaju działalność nie mogła pozostać obojętną dla wszechwładnego w Hiszpanji, podobnie jak u nas, kleru. Dażył on więc wszelkimi sposobami do

zguby Ferrera i do zniszczenia jego dzieła.

Gdy w roku 1906 nastąpił zamach anarchisty Morala na króla Alfonsa XIII, skorzystawszy z tego, że ów Moral był kiedyś funkcjonariuszem w księgarni Ferrera, gazety klerykalne zadunocjowały Ferrera, jakoby on był sprawcą moralnym owego zamachu. Ferrer został aresztowany i przesiedział 13 miesięcy pod śledztwem. Śledztwo trwało tak długo jak i w innych państwach, znajdujących się pod opieką kleru. Sąd dla braku jakichkolwiek dowodów winy musiał go jednak zwolnić. O ile nie udało się zamordować człowieka, zniszczono jego dzieło i zamknięto przeszło 60 szkół, prowadzonych jego systemem. Ostateczny porachunek z człowiekiem odłożono do szczęśliwszej sposobności. Jakoż się wkrótce nadarzyła.

W 1909 roku Hiszpanja wplątała się w wojnę z wojowniczymi plemionami marokańskimi z powodu kopalń, które chcieli wydźwignąć od krajowców hiszpańscy kapitaliści. Armja jego katolickiej mości doznała ciężkiej klęski od mahometańskich półdzikich krajowców. Ogłoszono coś w rodzaju wojny świętej i do obrony świętego kapitału powołano rezerwistów z Katalonji. To wywołało najpród strajk powszechny, a potem wybuch rewolucji w Barcelonie (26 sierpnia 1909 roku). Początkowo zwycięska rewolucja zostaje krwawo stłumiona przez armję rządową. Rozpoczęły się zwykłe represje. W tym czasie Ferrer bawił na wsi pod Barceloną u rodziny. Pisma klerykalne ogłosiły Ferrera, przekonanego i żarliwego pacyfistę, za moralnego przywódcę i sprawcę rewolucji. Aresztowano go i oddano pod sąd wojenny, złożony z siedmiu oficerów. Bez najmniejszych dowodów winy, bez konfrontacji ze świadkami, na podstawie notarialnie sfałszowanego dokumentu skazano go na śmierć. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie w forcie Montjuich pod Barceloną 13-go października 1909 r.

Zamordowano Ferrera, lecz nie myśl jego. Idee jego wcieliły się obecnie w życie w szkołach rosyjskich, a również cały szereg pedagogów, polityków i myślicieli w Niemczech, a zwłaszcza w Północnej Ameryce, z Floyd Dell'em na czele, walczy o ich wykonanie praktyczne. U nas oczywiście inaczej, inaczej, inaczej...

Tę 15-letnią rocznicę mordu święci w roku bieżącym łódzkie koło stow. wolnomyślicieli polskich, łącząc się w tem z całym kulturalnym zachodem i urzędem wieczorem 17 b. m. obchód z udziałem warszawskich gości, redaktora Hempla i znanej społecznej działaczki, Antoniny Sokolinczowej. Należy sądzić, że zarówno obchód sam przez się, jak i osoby prelegentów ściągają do sali filharmonicznej zastęp miejscowej inteligencji.

Z. M.

Zakład białoskórniczy B. Cyklis i A. Dołud

Łódź, ul. Konstantynowska № 84.

Wyprawa, czyszczenie i farbowanie wszelkich futer zwyczajnych i szlachetnych.

Specjalność: kożuski zakopiańskie damskie i męskie, wojskowe kawalerskie, kożuchy wartownicze, pledy futrzane i dywaniki. 9663-1

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

Od poniedziałku, dn. 6 października r.b.

„Trzej Muszkieterowie”

wg. słynnej powieści Aleksan. Dumasa serja I i II (12 aktów).

Początek seansów:

dla młodzieży o godz. 5 p.p.

dla dorosłych o g. 6 i 8,45-wiecz.

Młody zdolny człowiek wyzn. eweng z 4-letnią praktyką, o beznany z wszelką pracą biurową, poszukuje posady (pomocnika)

buchaltera

lub jakiegokolwiek innej. Przyjmuje prace godzinowe Oferty do „Głosu” sub „S. 19” 745-2

Kwas solny techn. 19/22° Be

Sól glauberską

Kalc. mieloną 96%

Sól glauberską

Krystaliczną

poleca wagonowo firma

Dr. Romuald F. Rosshberger

Kraków, ul. Lwowska 17.

626-3

O traktaty handlowe z sąsiadami.

Potrzeba traktatu z Niemcami. Polska jako rynek zbytu produkcji niemieckiej. Czechosłowacja jako groźny konkurent. Min. Kiedroń daleki jest od optymizmu.

WARSZAWA, 11 października. (Pat). — Dnia 9 października pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu odbył się w ministerstwie przemysłu i handlu dalszy ciąg 13-go posiedzenia rady przemysłowo-handlowej, na którym omawiane były sprawy przyszłych traktatów handlowych. Po zagajeniu posiedzenia przez p. ministra, zastępca dyrektora departamentu handlowego p. Węclawowicz zreferował sprawę przyszłych traktatów handlowych pomiędzy Polską a Niemcami i Czechosłowacją. — Stosunki z Niemcami uregulowane są do 20 sierpnia 1925 r. przez traktat wersalski, który nakłada na Niemcy jednostronny obowiązek traktowania Polski jako państwa

najbardziej uprzywilejowanego. — Dotychczas Niemcy zajmowały i zajmują dominujące stanowisko w stosunkach handlowych Polski z zagranicą. Wedle niemieckiej statystyki wywóz z Niemiec do Polski wyniósł w roku 1923 — 58 milionów marek niemieckich złotych, stanowiąc 4,4 procent całego eksportu niemieckiego. Polska przedstawia dla Niemiec duże znaczenie, jako państwo o znacznym terytorjum i o dużym zapotrzebowaniu na maszyny i inne produkty. Poza to Niemcy zainteresowane są w tranzycie do Rosji, zwłaszcza centralnej. W myśl tego, Niemcy zwrócili się do rządu polskiego z inicjatywą zawarcia układu handlowego krótko-terminowego, a to ze wzglę

du, że dotychczas nie została jeszcze definitywnie opracowana taryfa celna niemiecka.

Co do Czechosłowacji należy zaznaczyć, że jest to kraj, który wykazuje przyrost produkcji, a zarazem nie uzupełnia Polski pod względem gosp., lecz wytwarza te same produkty, co i Polska. — Dotychczasowe stosunki polegały na tem, że początkowo działały między Polską a Czechosłowacją umowy kompensacyjne, które miały znaczenie dopłaty, dopóki w obydwu krajach handel był reglamentowany. Następnie zawarto w roku 1921 traktat handlowy między Polską a Czechosłowacją, który nie został ratyfikowany. Obecnie rząd polski zamierza przystąpić do ro-

kowań, przyczem zdaje sobie sprawę, że w pierwotnym traktacie trzeba niejedno zmienić. P. minister przemysłu i handlu Kiedroń scharakteryzował obecne stosunki gospodarcze polskie i zaznaczył, że po zawarciu traktatu handlowego do dotychczasowych trudności przybędą nowe, ponieważ zgodzić się trzeba będzie na ustępstwa, które będą niekorzystne dla poszczególnych gałęzi przemysłu. Ministerstwo przemysłu i handlu zdaje sobie sprawę z trudności, związanych z zawarciem powyższych traktatów i z tego powodu liczy w dużym stopniu na współpracę sfer gospodarczych. Minister przemysłu i handlu zatwierdził propozycje komitetu celnego co

do kooptowania znawców spraw gospodarczych, a zarazem przyciąg nie jeszcze pewien zastęp fachowców.

Dyskusja dotyczyła głównie sprawy, wysuniętej przez Niemcy, a więc największego uprzywilejowania. Dodać należy, że Niemcy już obecnie zapowiedzieli, że stosunki handlowe po 10 stycznia 1925 roku będzie rozciągać się tylko na te państwa, które stosować będą wobec nich zasadę największego uprzywilejowania. Rada przemysłowo-handlowa przeprowadziła nad sprawą tą odnośną dyskusję. Uchwał jednak narazie żadnych nie powzięto.

Polsko-francuska umowa emigracyjna.

Dwie stacje zborne: Mysłowice i Wejherowo.

WARSZAWA, 11 października. (PAT). Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: W wyniku szczegółowych pertraktacji w sprawie możliwego udoskonalenia systemu gromadzenia i przewozu robotników polskich, udających się do Francji, opracowana została umowa, oparta na następujących zasadach:

1) robotnicy, zaopatrzeni w należyte poświadczenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy, gromadzeni będą na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w 2 stacjach zbornych, doprowadzonych do właściwego stanu pojemności, czystości i wygod. Stacje te znajdować się będą jedna w Mysłowicach, druga w Wejherowie;

2) do Mysłowic skierowani będą emigranci z południowych obszarów Rzeczypospolitej i udawać się będą do Francji drogą lądową. Do Wejherowa zaś, a następnie do portu w Gdyni i na statki, odchodzące do Francji kierowani będą robotnicy, przybywający z północnych części państwa polskiego;

3) uprawnione będzie do maksimum współdziałanie pomiędzy P. U. P. P., a kierownictwem stacji zbornej i delegacją francuska,

aby emigranci przybywali w odpowiednich terminach na stacje zborne i nie byli zmuszeni do zbyt długiego oczekiwania na odjazd dalszy;

4) stacja zborna w Mysłowicach, należyście rozbudowana i zaopatrzona, pozostawać będzie w dalszym ciągu pod zarządem komitetu francuskiego, przy ścisłym nadzorze już tam zamianowanego delegata urzędu emigracyjnego;

5) stacja zborna w Wejherowie pozostawać będzie pod bezpośrednią administracją organów ministerstwa pracy i opieki społecznej i urzędu emigracyjnego. Koszta zaś jej pokrywane będą przez komitet kopalń francuskich w wysokości, w umowie określonej;

6) w celu zmniejszenia kosztów przewozu emigrantów na terytorjum Rzeczypospolitej, który to koszt w ostatecznym wyniku od bija się na zarobkach robotników we Francji, ministerstwo kolei udzieliło dla transportów wychodzących poważnych zniżek od obowiązującej taryfy.

Umowa wchodzi w życie niezwłocznie, umożliwiając usunięcie dotychczasowych niedomagań w tej dziedzinie.

O AUTONOMJĘ DLA MAŁO-POLSKI WSCHODNIEJ.

WARSZAWA (Tel. od naszego koresp.). — Dowiadujemy się, że sprawa nadania autonomii województwom wschodnio-galicjskim, zgodnie z uchwałą rady ambasadorów z dn. 15 marca 1923 r., będzie traktowana po przeprowadzeniu przez obie izby ustawy o samorządzie wojewódzkim.

DELEGACJA KLUBU P. P. S. U PREMERA.

WARSZAWA (Tel. od naszego koresp.). — Premier p. Władysław Grabski przyjął wczoraj delegację klubu P.P.S. w osobach pp. Barlickiego i Hausnera i konferował z nimi o różnych aktualnych sprawach, a między innymi dotyczących Lwowa.

PREMIER GRABSKI U PREZYDENTA.

WARSZAWA (Tel. od naszego koresp.). — Premier p. Władysław Grabski został wczoraj przyjęty przez prezydenta Wojciechowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie zbliżającej się sesji sejmowej.

USTAWY CZEKOWA I WEKSLOWA.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) — W najbliższym czasie ogłoszone będą w formie rozporządzenia prezydenta dwie doniosłe ustawy czekowa i wekslowa.

MONOPOL ZAPALCZANY.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) — W poniedziałek odbędzie się w ministerstwie skarbu konferencja w sprawie wprowadzenia monopolu zapalczanego.

ZGON BRIUSOWA.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Z Moskwy nadeszła wiadomość o zgonie znakomitego literata i poety Walerego Briusowa. Zmarły był ostatnio rektorem instytutu literacko-artystycznego, członkiem państwowej rady naukowej i profesorem literatury. W Polsce znane są liczne przekłady jego poezji.

Generał Sikorski wyjeżdża do Paryża.

Ostatnie konferencje.

WARSZAWA (Tel. od nasz. koresp.). — Dzisiaj wieczorem wyjeżdża do Paryża minister spraw wojskowych gen. Sikorski. Zabawi w Paryżu 2 tygodnie, poczem uda się do Londynu.

Ochrona granic Rzplitej.

Uzgodnione projekty. Wyjazd nowego wojewody.

WARSZAWA (Tel. od naszego koresp.). — Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem min. spraw wewnętrznych konferencja, na której uzgodniono gotowy do wnieścia na radę ministrów projekt ustawy o rządzeniu i ochronie granic Rzeczypospolitej z projektem ustawy o organizacji korpusu ochronny po graniczy. Również wczoraj wyjechał do Brześcia dla objęcia urzędowania nowy wojewoda poleski pułkownik Młodzianowski.

„Piast“ radzi nad zmiana konstytucji.

Wójtowi ludzie torują Wincentemu drogę.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) W tych dniach rozpocząć ma pracę specjalna komisja klubu „Piasta“ dla opracowania zmian w konstytucji i ordynacji wyborczej. Do komisji tej należą pp. Dębski, Kiernik i Buzek.

Komitet ekonomiczny odrzucił żądania cukrowników.

Mimoto cukier zdrożeje o 10 groszy na kg.

WARSZAWA, 11 października. (Pat). — Od kilku tygodni zabiegali hurtownicy cukrowi o to, by na okres rozpoczynającej się kampanji rząd zgodził się na ustalenie ceny cukru na 94 złote za 100 kg. bez akcyzy. Sprawa ta była przedmiotem obrad na posiedzeniu komitetu ekonomicznego w dniu 11 b. m., na którym żądanie cukrowników zostało odrzucone. Natomiast uwzględniając wysokie koszty produkcji i odbywające się w nader ciężkich warunkach odbudowywanie się zniszczonego przez wojnę przemysłu cukrowniczego, komitet ekonomiczny zezwolił na ustalenie ceny cukru w wysokości 65 złotych za 100 kg. bez akcyzy. — Zatem cukier będzie tylko o 10 gr. droższy na kg. niż dotąd. W dalszym ciągu omawiano na posiedzeniu komitetu ekonomicznego sprawę projektu ustawy o ograniczeniu przemiału zboża na mąkę 70-procentową. Komitet ekonomiczny ustalił dyrektywy, według których ma być opracowany projekt tej ustawy. Zawierać on ma upoważnienie rządu do ustalenia stosunku cen mąki i chleba do ceny zboża, któryby stanowił podstawę działalności urzędów walki z lichwą. Wreszcie omawiano sprawę zakupu koni dla wojska. Przyjęto za zasadę, że zakup koni dla wojska powinien się dokonywać w kraju, a wyjątki od tej zasady mogą się odbywać tylko za specjalnym zezwoleniem komitetu ekonomicznego rady ministrów.

Pożar w kopalni „Kazimierz“.

Szczęśliwie bez ofiar.

SOSNOWIEC. (Tel. od nasz. koresp.) — Wczoraj w godzinach południowych wybuchł pożar na IV piętrze kopalni „Kazimierz“. Wskutek szybko zarządzanego wywieszenia wszystkich robotników na powierzchnię żadnych ofiar w ludziach nie było. W kopalni „Kazimierz“ pracuje 3000 ludzi. Prace w kopalni musiały przerwane, jest jednak nadzieja, że w poniedziałek, a najdalej we wtorek da się ją uruchomić.

Tajna fabryka Kosmetyków „zagranicznych“.

KRAKÓW, 7 października. — Organa tutejszej lotnej brygady wpadły na ślad tajnej fabryki kosmetyków, mieszczącej się przy ul. Zielonej nr. 10. W czasie rewizji znaleziono fałszywe etykiety firm zagranicznych klisze do mydeł, pudelka, oraz oleki służące do wyrobu perfum i t. d. Właściciel fabryczki Salomon Damast tłumaczył się w ten sposób, że publiczność kupuje najchętniej kosmetyki zagraniczne, więc starał się o ich dostarczenie.

Konferencja państw bałtyckich.

Na porządku dziennym uchwały genewskie.

RYGA, 11 października. (Pat). — „Rigascher Rundschau“ donosi, że konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich (Polski, Łotwy, Estonji i Finlandji) odbędzie się w Helsingforsie z końcem listopada b. r. Na porządku dziennym obrad znajduje się szereg spraw, omawianych już przez delegacje państw bałtyckich w Genewie, w czasie sesji ligi narodów. Wskazywane są uchwały ligi narodów, zwłaszcza pakt w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Smiała kradzież w Bnaku Polskim w Warszawie.

8.000 złotych łupem rabusiów.

WARSZAWA (Telef. od nasz. koresp.). — Wczoraj o godz. 11-ej w wielkiej sali banku polskiego, wypełnionej interesantami, do jednego z inkasentów, odbierających pieniądze, podszedł rabus i schwytał paczkę zawierającą 8.000 złotych. Rabus, niskiego wzrostu, błyskawicznie znikł w tłumie i choć natychmiast zarządzono zamknięcie wszystkich drzwi, a następnie rewidzono osoby, na żadne ślady złodzieja nie natrafiono.

Zarząd Stowarzyszenia Handlowców Polskich Piotrkowska 108

WZYWA wszystkich bezrobotnych pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych do bezzwłocznego rejestrowania się

w sekretarjacie Stowarzyszenia w godzinach od 11 do 3 w połud. i od 5 do 8 w.

Również pracownicy pozostający na wymówionych posadach winni się rejestrować we własnym dobrze zrozumianym interesie.

ANGLJA PRZED WYBORAMI.

Lloyd George kieruje wzrok w stronę konserwatystów.

Horoskopy wyborcze.

LONDYN, 11 października. — Wczoraj wieczorem po posiedzeniu rady gabinetowej odbyły się narady przywódców partii pracy nad wypracowaniem manifestu wyborczego. Manifest ten ma być dany do zatwierdzenia radzie naczelnej związków zawodowych.

Większość posłów opuściła już Londyn, udając się do swoich okręgów. Kampania wyborcza zaczęła.

Konserwatyści i liberali wyrażają niezadowolenie z powodu zbyt wczesnego terminu nowych wyborów, który ich zaskoczył. Zaznaczają, że partia pracy już oddawna czyniła przygotowania do nowych wyborów, im zaś zostały tylko dwa tygodnie.

W najbliższych dniach Mac Donald wygłosi mowę wyborczą w Glasgow, skąd uda się w podróż okrężną po większych miastach Anglii. Mowy wyborcze wygłoszą również Baldwin i Asquith.

Liberalowie włączają do swojego programu szereg nowych paktów, zmierzających do potamienia produkcji krajowej. Liczą oni, że to odziana na masę.

Najzaciętsza walka wyborcza toczyć się będzie między liberalami a partią pracy. Niechęć wzajemna tych dwóch stronnictw datuje się jeszcze z czasów wzajemnej nieprzyjaźni Mac Donalda i Lloyd George'a. W kołach politycznych twierdzą, że Lloyd George chce utworzyć wielką koalicję z konserwatystów i liberalów. Faktycznie jednak konserwatyści skłonniejsi są wejść w porozumienie z partią pracy, gwarantując sobie jej neutralną życzliwość. Sądzą oni, że wyjdą z tych wyborów jako najsilniejsze stronnictwo i że będą tworzyć rząd.

Gdyby nadzieje te sprawdziły się — zmiana rządu w Anglii na konserwatywny miałaby wielkie znaczenie w polityce zagranicznej i w takim wypadku parlament nie ratyfikowałby protokołu genewskiego ani umowy rosyjsko-angielskiej.

LONDYN, 11 października. — Partia pracy otrzymała od nieznanego ofiarodawcy 3 tysiące funtów szterlingów na cele wyborcze.

Ostatnie czynności speakera.

LONDYN, 11 października. (Pat). — Ostatnią oficjalną czynnością speakera izby gmin przed rozwiązaniem parlamentu było oświadczenie o zatwierdzeniu przez króla billu o irlandzkiej komisji granicznej. Korespondent „Timesa” donosi z Dublinu, że uchwalenie przez parlament powyższego billu wywarło bardzo korzystne wrażenie w sprawie Irlandji i pozbawiło najbardziej nieprzejednanych działaczy argumentów przeciwko rządowi angielskiemu.

Kampania wyborcza.

LONDYN, 11 października. (Pat). Sądząc z dotychczasowych mów, wypowiedzianych podczas obecnej kampanii wyborczej, która jest już trzecią kampanią wyborczą w ciągu ostatnich dwóch lat, można wnioskować, że konserwatyści i liberalowie składają winę na rząd za spowodowanie swym uporem nowych wyborów. Kandydaci labour party naodwrot, przypisują obecny stan rzeczy partjom opozycji. Należy przypuszczać, że labour party będzie się starała wykorzystać wszystkie powodzenia Mac Donalda w dziedzinie polityki zagranicznej. Przeciwnicy labour party, nie zmniejszając zasług Mac Donalda, będą starać się wykazać popełnione przezeń błędy, jak zawarcie traktatów anglo-sowieckich, oraz nieuczynienie nic pozytywnego w celu rozwiązania problemów bezrobotnych i zagadnienia mieszkaniowego. Działalność partii komunistycznej będzie wielce ograniczona z powodu wykluczenia komunistów z partii pracy. Komuniści ubiegają się o 12 mandatów, ale nie wiadomo, czy uda im się osiągnąć nawet trzy mandaty. Wobec faktu, że obecna kampania wyborcza będzie niezwykle krótka, kandydaci posługiwali się będą drukami i radjotelefonem, który im umożliwi przemawianie do większej ilości wyborców.

Mac Donald bez przeciwników.

LONDYN, 11 października. (Pat). — Jak podają dzienniki, partia konserwatystów postanowiła nie wystawiać własnych kandydatów w okręgu wyborczym Mac Donalda.

Baldwin junior kandydatem labour party.

LONDYN, 11 października. — Jednym z kandydatów partii pracy jest syn byłego prezydenta ministrów — konserwatysty Baldwina, który miał objąć rząd po Mac Donaldzie. Młody Oliver Baldwin jest kandydatem z okręgu Dudley.

50 kobiet kandyduje.

LONDYN, 11 października. — Stronnictwo robotnicze stawia 400 kandydatów, konserwatyści — 500, liberali — 200. Kandyduje również 50 kobiet.

ANGIELSTWO - TURECKA WYMIANA NOT.

LONDYN, 11 października (Pat). Reuter donosi, że rząd turecki nadał już do Londynu odpowiedź na notę angielską w sprawie napadów na terytorjum Mossulu. W odpowiedzi swej Turcja zaprzecza temu, jakoby miały miejsce napady i stwierdza, że nie była dokonana koncentracja wojsk na granicy Mossulu.

Turcja przyrzeka w swej nocie, iż wojska jej nie posuną się poza linię Djessiru—Bersivi—Czakadu. Jednakże, jak zaznacza w komentarzu biuro Reutera, linja ta jest tą właśnie granicą, do której posunęły się wojska tureckie.

KONFLIKT HINDUSKO MAHOMETANSKI ZAOSTRZA SIĘ.

LONDYN, 11 października (Pat). „Daily Express” donosi z Allahabadu, że konflikt między hindusami a mahometanami przybiera charakter nie pokojowy. Zaburzenia mnożą się.

DEFICYT PYŁ ZA MAŁY.

LONDYN, 11 października. — Według wiadomości zamieszczonej w „Daily Chronicle”, wystawa w Wembley, która przyniosła olbrzymi deficyt, zostanie otwarta w roku przyszłym na nowo.

Warunki pożyczki niemieckiej.

Udział Ameryki wynosi 100 milj. dol., kapitał angielski subskrybuje 26,5 milj. funt.

BERLIN, 11 października. (PAT). Jak podaje biuro Wolfa, w Londynie podpisano układ w sprawie pożyczki niemieckiej w wysokości 800 milionów marek złotych, którą przewiduje plan Dawesa. Układ zawarty został między Niemcami i zainteresowanymi bankami. W pożyczce bierze udział kapitał amerykański i kapitał europejski. Pierwszy udział wynosi 110 milionów dolarów, drugi 26 i pół milionów funt. szterl. Udział amerykański obejmuje Bank Morgana, zaś główną część udziału europejskiego banki angielskie. Ponadto w udziale europejskim uczestniczą: Francja, Belgja, Włochy, Szwajcaria, Holandia, Szwecja i Niemcy. Pożyczka jest płatna w ciągu 25 lat drogą wylosowania lub wykupu. Dla kwoty amerykańskiej przewidziane jest umorzenie z 5 proc. nadwyżką. Kwota europejska — al pari. Kurs emisyjny dla wszystkich krajów wynosi 92 procent, stopa procentowa ustalona została na 7 proc. Wszystkie należności z tytułu umorzenia pożyczki lub spłaty procentów mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi spłatami z tytułu odszkodowań.

Pierwsza faza francusko-niemieckich rokowań.

PARYŻ, 11 października (Pat). — Pierwsza faza francusko-niemieckich rokowań handlowych, dotycząca wyłącznie ustalenia zasad, na jakich mają być zawarte układy, zakończyła się dzisiaj rano podpisaniem protokołu.

Delegacja niemiecka wyjeżdża do Berlina w celu wejścia w porozumienie z kołami zainteresowanymi w eksporcie do Francji.

Ultimatum ludowców niemieckich.

BERLIN, 11 października. (PAT). Według doniesień „Telegraphen Union” niemiecka partja ludowa dała kanclerzowi do zrozumienia, że w razie odrzucenia jej wniosku w sprawie wstąpienia nacjonalistów do rządu, zgłosi swe ustąpienie z rządu koalicji stronnictw.

Nie pić mleka nieprzegotowanego!

Wykonywanie planu Dawesa.

FINANSE.

BERLIN, 11 października. (PAT). Rząd niemiecki wydał dekret, w sprawie wprowadzenia w życie, począwszy od dnia dzisiejszego, ustaw, dotyczących banków emisyjnych, w sprawie likwidacji marki rentowej i w sprawie bicia nowej monety.

KOLEJE.

BERLIN, 11 października. (PAT). W dniu dzisiejszym nowo zorganizowane towarzystwo niemieckich kolei państwowych objęło koleje Rzeszy. Z dniem tym przechodzi naczelne kierownictwo kolei w pełnym zakresie na zarząd główny wymienionego towarzystwa.

NASTĘPCA GEN. DEGOUTTE'A

PARYŻ, 11 października. — Na stanowisko komendanta armji nadreńskiej na miejsce gen. Degoutte powołany został gen. Guillaumat. Gen. Degoutte odchodzi na inne stanowisko.

Morderca Erzbergera na wolności.

BUDAPESZT, 11 października. Deputowany Raffeu wniósł do parlamentu interpelację w sprawie zwłoki w wydaniu władzom niemieckim mordercy Erzbergera, który, jak wiadomo, przebywa na Węgrzech i cieszy się protekcją niektórych kół politycznych węgierskich.

BUDAPESZT, 11 października (Pat). — Wypuszczony na wolność morderca Erzbergera, Szulc, zniknął z Budapesztu zaraz po swym uwolnieniu.

9.000 OFIAR SOWIETÓW.

PARYŻ, 11 października. (PAT) Według informacji tut. przedstawicielstwa gruzińskiego, władze sowieckie na Kaukazie straciły dotychczas około 9.000 powstańców.

ROSJA NA MIĘDZYNAROWEJ KONFERENCJI KOLEJOWEJ.

BERLIN, 11 października. (PAT) Według doniesień z Moskwy wyjechała stamtąd do Paryża delegacja komisarjatu komunikacji w celu wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji kolejowej.

Rosja a liga narodów.

BERLIN, 11 października. — „Berliner Zeitung am Montag” ogłasza artykuł „Diplomatica” (profesora Steina) o stosunkach Rosji do ligi narodów. Artykuł przypomina, że Cziczerin jeszcze w roku 1921 oświadczył w Berlinie, że Niemcy i Rosja mogą tylko wspólnie wstąpić do ligi. Obecnie stosunki się zmieniły, niewątpliwem jest jednak, że wstąpienie Niemiec do ligi wyjdzie na korzyść Rosji, ponieważ Niemcy będą dla Rosji dobrym przewodnikiem. Cziczerin obawia się czegoś innego, a mianowicie, że Rosja nie zostanie przyjęta do ligi, gdy Niemcy się w niej znajdą. Wobec tego profesor Stein przypomina Cziczerinowi, że Niemcy są w zupełnie innej sytuacji niż Rosja, która obecnie jest politycznie zorientowana w kierunku wschodnim, a Mandżurja ma dla niej większe znaczenie niż państwa zach.-europ. Moskwy obecnie nie można atakować. W interesie Niemiec leży zapobieżenie temu, aby nie stał się terenem wojny.

Niemcy muszą się liczyć również z koniecznością obrony interesów mniejszości narodowych w Polsce, Czechosłowacji i Siedmiogrodzie, oraz obronie interesów Saary i Gdańska na terenie ligi narodów.

O podwyższenie płac urzędnikom francuskim.

Za podwyżkę redukcja.

PARYŻ, 11 października. (Pat). — Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów Herriot i Clementel przedstawili projekt, dotyczący podwyższenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych. Rada ministrów postanowiła związać sprawę rewizji uposażeń ze sprawą redukcji liczby funkcjonariuszy. Przewidywane zwolnienie 20 tysięcy funkcjonariuszy dałoby się osiągnąć drogą rewizji płac.

Wydziedziczenie hiszpańskiego następcy tronu.

Opłakane skutki nocnej es apady.

MADRYT, 11 października. — Król ogłosił dekret, że infant Ludwik Orleans-Bourbon traci wszystkie prawa infantów i przywileje, a to za niewłaściwy sposób życia. Ks. Ludwik zajmował sobą niedawno prasę paryską, mianowicie miał skandalicznie zajście w jakiejś speluncie bulwarowej przez towarzyszy „zabawy”. Opowiadał on wówczas, że padł ofiarą oszusta, który obiecywał mu pokazać „zabytki” i zaprowadził go do spelunki, gdzie książe został napadnięty przez zaczajonych apaszów. Okazało się to nieprawdą. — Policja stwierdziła natomiast, że książe włóczył się po najbardziej zakazanych zakamarkach rozpusty i to w towarzystwie apaszów. Pisma ogłosiły to wyjaśnienie, skutkiem czego król Alfons XIII wydał powyższy dekret.

Kronika telegraficzna.

BEZNADZIEJNY STAN ANATOLA FRANCE'A.

PARYŻ, 11 października. — Stan zdrowia Anatola France'a jest beznadziejny. W każdej chwili oczekują zgonu.

ROZCZNIKA ODKRYCIA AMERYKI.

PARYŻ, 11 października. (PAT). Z okazji rocznicy odkrycia

Ameryki odbył się wczoraj wielki obiad, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele państwa używającego języka hiszpańskiego.

ODŁOŻONY LOT ZEPPELINA.

BERLIN, 11 (PAT). — Planowany na sobotę rano odlot zepelina do Ameryki został odłożony.

I. Targ Samochodów w Warszawie.

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego”).

Na placu po zburzonej cerkwi Alejach Ujazdowskich, u wylotu ulicy Nowowiejskiej urządziło koło kupców i przemysłowców samochodowych wspaniałe, pierwszy w Polsce „targ samochodów”. Bardzo gustownie pomyślane wejście i brama wjazdowa sprawiają już na wstępie wrażenie mile, które poleguje się przy wejściu na sam teren wystawy.

„Standy” poszczególnych firm, a właściwie przedstawicielstw rozmieszczone są ogromnym kolistkiem, wewnątrz którego znajdują się kioski jeszcze paru firm, pawilon cukierni oraz stand polskiego towarzystwa radiotechnicznego, z którego przez dzień cały „loutspeaker”, a po polsku „głośnik” wykrzykuje wiadomości i koncepty, nadawane w Warszawie lub też przelatywane z Berlina, Królewca i Paryża.

Drewniane szopy, z jakich właściwie składa się cała wystawa, doskonale ukrywają swe mierne „pochodzenie” przy pomocy specjalnego tynkowania i z powodzeniem udają mury. Przystrojone kwiatami, barwnymi reklamami, stojące na dywanach, śniące, nowitętkie, kompletnie wyposażone samochody — nęcą oko do tego stopnia, że po wkroczeniu na mały plac, przystrojony ślicznym kioskiem lampek „Philips” — wprost niewiadomo, w którą stronę wyruszyć, by rozpocząć zwiędzanie wspaniałości.

Chcąc jednak, by czytelnik miał nieco pożytku z naszego sprawozdania — postaramy się do wszystkiego widziane jakoś zsystematyzować — jak? — naturalnie podług cen, bo przecież... piszemy dla Łodzi.

Najtańszym samochodem na całej wystawie jest dwuosobowy francuski „Mathis” — kosztuje 900 dolarów. Zaznaczyć tu muszę, że ceny maszyn, wymieniane na targu rozumieją się nie w gotówce — przedstawicielstwa warszawskie udzielają kredytu wekslowego nie raz i sześciomiesięcznego — taki np. „Mathis” za gotówkę podobno wynosi nie więcej, niż jakie 500 dolarów.

Jest to maszynka uproszczona do maksimum — 4 cylindry o nader małej pojemności i płynącym stąd małym zużyciu benzyny (100 kilometrów jazdy — 6 litrów benzyny), pozwala jednak rozwinąć szybkość około 90 km. na godz., a to dzięki pracy motoru, obliczonego specjalnie na wielką liczbę obrotów. Do maszynek tych, lilipucich prawdziwie rozmiarów można mieć zaufanie — lub nie, w każdym razie raid Warszawa—Paryż Warszawa, jaki odbyło na niej o-

statnio — nie pozwala tej taniej drobnostki lekceważyć.

Z „curiosów” tej maszynki zaznaczyć należy, że nie ma ona dyferencjału, lecz kombinację uproszczoną trybów, która t. zw. „satelity” dyferencjału zastępuje. Trzyosobowy „Mathis” z dyferencjałem kosztuje już około 2000 dolarów (proszę przy wszystkich tych cenach pamiętać o kredycie!), a tej samej marki 4-roosobowa karetka — 2200 dolarów.

Tę samą mniej więcej klasę takich samochodów francuskich reprezentuje „Citroyen” — karetka tej marki kosztuje przeszło 1700 dolarów — „Citroyen’y” mają opinię lepszą od „Mathisów” — są jednak cięższe, a na drogach naszych może nazbyt szybko ulegają „rozstrzęsieniu”.

Z grupy małych samochodów zwraca na siebie uwagę czeska, dwucylindrowa „Tatra”, o charakterystycznej formie maski, podobnej do typu „Renault”. Kosztuje to maleństwo 1590 dolarów — jakoś na dwusiedzeniówkę drogo — tu francuzi kalkulują od Czechów lepiej.

Duże natomiast 35-konne „Tatry” przedstawiają się bardzo porządnie.

„Ford” — nie jest reprezentowany — dobrze go wszyscy znają — natomiast zbliżony doń zarówno typem motoru, jak podwoziami i kierownicą amerykański „Gray” — zdaje się być na drogi polskie zupełnie dobry. Różni się od „Fordy” zarówno wykończeniem, jak głównie tem, że posiada normalną skrzynkę biegów, a nie fordowski „system planetarny”. Zużywa 8 litrów benzyny na 100 klm. — mieści 5 osób.

Ładnie przedstawia się amerykański „Overland” za 8.000 złotych (około 1600 dol.) Maszynę tę cieszą się wielkim wzięciem, szczególnie u właścicieli ziemskich gdyż lekkość ich, solidne resorowanie (w trójkąt!) i wysokość umieszczenia osi, pozwala na postępowanie się tą maszyną nawet na naszych drogach polnych.

Popularnego samochodu amerykańskiego „Dodge” wystawiono typ nieco starszy, samochody te mają jednak u nas swą markę ustaloną. Ogromny natomiast stand, wspaniale przystrojony i wyposażony aż w sześć maszyn różnej wielkości, a wszystkie najnowszej konstrukcji, zajął Buick”. Marka ta, produkująca poprzednio średniego typu auta a la „Dodge” — wyrabia teraz wielkie wozy seryjne, nasławiające arystokratę maszyn amerykańskich — „Packard”, którego okaz, najwspanialszy na wystawie, podziwiamy przez przeszło kwadrans. Jest to samochód rzeczywi-

ście przewspaniały. Już starsze tego typu obok amerykańskich: „Lokomobile” i „Duisenberg” uchodziły za najwyższą klasę światową, przewyższając europejskiego króla — „Rolls-Royce”. Obecnie jednak „Packard” — produkując wozy takie, jaki właśnie podziwiamy — jest chyba szczytem marzeń każdego — maszynę tę jednak nawet za zawrotną cenę 9.000 dolarów kupić nie można — kosztuje coś około 10 tysięcy.

Bynajmniej jednak nie gorszym jest sąsiadujący z nim belgijski „Excelsior”, który zdaniem najlepszych znawców zdezonizował „Rolls-Royce’a”. Wspaniałe o przepięknej formie auto sportowe, 6 cylindrów, z których każde dwa posiadają oddzielny karborator, posiada siłę 105 koni (!!!) i „jak nic” wyciąga do 130 km. na godz. Maszyn takich kursuje w Polsce dwie — jedna nie ta, która przed trzema tygodniami postawiła rekord polski szybkości — druga zaś należy do jednego z wielkich przemysłowców łódzkich. Okaz stojący w standzie warszawskiego towarzystwa „Autokoncern” kosztuje 7.000 dolarów.

Jeżeli mówimy o belgijskich wspaniałościach, to przejść trzeba przed stand, gdzie w ilości trzech maszyn różnego typu i jednego wspaniałego pochodzenia królują — „Minerva”. Auta te wprowadziły się u nas niezwykle szybko i śmiało rzecz można, że są obecnie najczęściej w Polsce spotykanym autem typu luksusowego, ale też zasługują na to w zupełności. Ładną maszynkę pokazuje nam włoska fabryka samolotów „Ansaldo”, obok zaś wspaniałe maszyny francuskie, potężne „Delage”. Auta te szczególnie dają się polecać na długie ekskursje szosowe. Nie nadają się specjalnie do wyciągania szybkości — sprawdza to zresztą praktyka. „Delage” startują prawie we wszystkich wyścigach Europy i mimo, że fabryka ta dysponuje takim kierowcą jak przesławny Divo — to jednak tryumfów wyścigowych na swe konto zapisać nie może. Nowe te „Delage” — typ roku 1924 — przedstawiają się najładniej na całej wystawie pod względem formy i „linij sportowej” nadwozia.

A dalej — „Austro-Daimler” — maszyny, które równą napewno posiadają ilość wielbicieli i przeciwników. Obok słowa „wiedeńska tandeta”, usłyszysz się zawsze „świetna, mocna maszyna” — przyznać jednak trzeba, że 60-konna limuzyna (półkryta t. zw. „condition exterieure”) za 4.400 dolarów przedstawia się bardzo potężnie, a popularny typ wozu sportowego na 6 osób za 3.370 dol. znajduje

wielu nabywców. Mniejszym zaufaniem cieszą się reprezentowane przez to samo towarzystwo włoskie „O. M.” (Officina Meccaniche), które zapoznajają dopiero rynek polski ze swymi zaletami, wyrażonymi w kilkakrotnych trudnych zwycięstwach raidów alpejskich. Równie, a nawet wybitniej jeszcze górskim samochodem jest „Lancia” włoska, śliczna, szeroko na kołach rozstawiony samochód (przystosowanie do okrętów), jednak stosunkowo strasznie drogi — 67.000 lirów.

Aby zakończyć już z ekspozycją Włoch, to przejść musimy do imponującego standu: „Fiat” — królują tu uznana marka aż przy pomocy ośmiu wspaniałych maszyn, od małego czterosobowego „sedan-u” aż do olbrzymiej limuzyny z „prowadzeniem wewnętrznym”. „Fiaty” wahają się w cenie od 2500 dol. do 5.000 dol. i są na rynek polski wprowadzone prawie bezkonkurencyjnie.

To też o wiele mniejszym zainteresowaniem cieszą się obok stojące wozy sportowe średniej klasy francuskiej: „Delahaye” — ładne ze wszystkimi nowoczesnymi urządzeniami o sile 30 koni — tej samej klasy i „narodowości” „Rochet-Schneider” 6-osobowy za 3700 dolarów, o motorze silniejszym — 35 koni.

Zważywszy o, cośmy już mówili o „Mathisach”, „Citroyen’ach”, dwu markach ostatnio wyliczonych — widać, że przemysł samochodowy francuski ma najwięcej danych do opanowania zupełnego naszego rynku. Kalkulują się maszyny francuskie względnie tanio, a przeznaczaniu swemu odpowiadają w zupełności. Wszystkie prawie o małej pojemności cylindrów, zużywają mało benzyny, a nie tracą przez to na szybkości ze względu na precyzyjne odrobienie najmniejszej drobnostki motoru, co przy ich niezwyklej liczbie obrotów jest warunkiem koniecznym.

Biją one u nas tanie maszyny amerykańskie, które przez swe tandetne wykończenie nadwozia nie wzbudziły zachwyty tych sfer, które w Polsce na kupno auta zdobyć się mogą. Auto zaś francuskie odpowiada wszelkim wymaganiom — potwierdza to dalsza wędrowka po targu warszawskim.

Oto znów śliczne, zgrabne auta: „Berliet”, dalej francuski „Talbot” (jest i „Talbot” angielski), a obok niego pozwalające na studiowanie wszelkich tajników nowoczesnego samochodu podwozie: „De Dion Bouton”. Za 2800 dolarów można dostać ładne belgijskie auto: „Metalurgique”, ale co już naprawdę imponuje tanioccią, to potężny amerykański 5-cioosobowy „Hud-

son” za 2700 dol. i karetka „Essex” 16-konna za 2300 dolarów.

To już taniocść, wypływająca z ameryk. systemu produkcji masowej. „Hudsony” jednak cieszą się opinią bardzo dobrą. Popularny „Renault” wystawił kilka ładnych wozów o urobionej renomie i podwozie o sześciu kołach, nadające się na plachy i bezdroża. Jest ono typu tych właśnie, które pełnią obecnie służbę komunikacyjną na Saharze.

Przemysł czeski oprócz wspomnianej już „Tatry” reprezentuje „Laurin et Klement”, jedynym zaś przedstawicielem Niemiec, których auta nie kalkulują się u nas zupełnie, jest 40-konny „Mercedes”, wyposażony w t. zw. kompresor, najnowszą zdobycz techniki samochodowej (głównie stosuje się w maszynach wyścigowych).

„Mercedes” ten, wspaniale odrobiony, kosztuje wprawdzie 4800 dol., ale zważyć należy, że włączenie kompresora daje mu siłę 60 koni.

Tak więc ukończyliśmy wędrowkę naszą po wystawie, która acz nie daje nawet chyba minimalnego złudzenia salonu paryskiego, to jednak jest miłym i z radością powitany ewenementem na bruku warszawskim. Co się teraz da ogólnie powiedzieć o wystawionych maszynach?

Wykończenie: — wszędzie bardzo staranne, przeważają barwy spokojne, czarna, szara, ciemnozielona, oświetlenie we wszystkich maszynach elektryczne, rozruszniki naturalne wszędzie. Przeważna część maszyn posiada hamowanie na czterech kołach — inne jednak zażarcie opierają się bębnom hamulcowym, na przednich — i słusznie! — jest w tem conajmniej tyle niebezpieczeństwa co pożytku.

Chłodnice wszędzie płaskie, tego typu, które wprowadziły fabryki amerykańskie — nawet lekko sklepionych już nie widać. Motory w przeważnej części wyposażone w zasysacze benzyny aparaty „vacuum” t. zw. mamki.

No, to już chyba wszystko...

X.

Szkoło okienne

dachowe, ornamentowe, katedralne, kolorowe i t. p.

Kit szklarski. Cegła ogniotrwała. Płyty pakarskie. Litory szklane. — Kompletne szklenie budowli.

Materiały budowlane i szkło

Tr. HANELT
Łódź, Pusta 17 telef. 34-53.

CLEMENT VAULET.

Jak zapobiec wojnie?

Wziąłem udział w konkursie zorganizowanym przez pewnego filantropijnego i sprytnego amerykańkiana (jedno z drugim idzie w parze), który zaaranżował dla się reklamę światową, ofiarując 100.000 fr. (w dolarach jest to bagatelka) temu, kto wynajdzie sposób na zapobieżenie wojnie.

Posłałem obmyślony starannie projekt.

I nie otrzymałem dotąd 100.000 franków!

To mnie zdumiewa, niemożliwe jest bowiem, aby obiektywne i bezstronne jury mogło nie zaliczyć mnie do pierwszej kategorii.

System mój jest wprost cudowny. Wypróbować i przyjąć, to jedno i to samo. System mój zapewni światu panowanie wiecznego pokoju.

Kosztował mnie mój system moc pracy i czasu.

Musiałem przemedytować tysiąc projektów, przewertować historię, geografję, ekonomję polityczną, setki traktatów filozoficznych. Ah, to było zupełnie nie zabawne. Nabawiłem się bólu głowy, migreny, neurastenji. Ale wiara w ideały

zwyciężyła i pomogła mi pokonać wszystkie przeszkody.

Nie mogę podać kompletnego tekstu mego projektu; dziesięć egzemplarzy zwykłego tygodnika nie starczyłoby na pomieszczenie samej przedmowy! Ale mogę wam za komunikować streszczenie, wyciąg z mego dzieła, opuszczając statystykę, wywody filozoficzne, przypiski, dżagramy etc. Wszystko to znajdziecie w wydaniu kompletnym (19 tomów z mapami i planami, in quarto, w wydaniu francuskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim, chińskim i jawańskim).

Oto streszczenie ogólne mego systemu:

I.

Garnizony prewencyjne w czasie pokoju.

Ryzyko wojny zniknęłoby bezpowrotnie, gdyby narody zechciały wymienić swe armje tak, jak wymienią swe wyroby fabryczne.

Inwazja w czasie pokoju, oto jedyny sposób zdławienia wojny w zarodku, oto jako Kolumba!

Nazajutrz, po przyjęciu mego projektu, przystąpiono do realizowania następujących przesunień wojsk.

Armja francuska staje garnizonom w Niemczech, armja niemiecka instaluje się w Meksyku fim dalej, tem lepiej).

Armja japońska rozlokowuje się we Włoszech.

Armja włoska przenosi się do Belgji i do Holandji.

Armja szwajcarska maszeruje do Hiszpanji.

Armja hiszpańska idzie do Polski.

Armja polska przenosi się do Brazylji i t. d., i t. d.

Swobodna wymiana sił wojskowych jest najsukuteczniejszym środkiem zapobiegawczym przeciw wojnie. Nie mając pod ręką swych armji, rządy będą musiały się wyrzec nacjonalizmu, imperializmu i t. d.

Zdepeizowane armje stracą wkrótce całą swą wartość bojową; nie będą już wższak oddychać powietrzem zarazem wzyewami szowinizmu i militarysty. Zresztą oddalone od ziemi ojczystej, nie będą mogły walczyć z wrogiem, który również będzie się znajdował nie na swem własnym terytorjum.

System mój ma poza tem wielkie zalety z punktu widzenia rasowości. Podróże kształcą młodzież i ułatwiają poznanie obcych języków.

II.

Jeszcze jeden środek antywojenny.

Wojnę wywołują najczęściej ci, którzy sami nie biorą w niej udziału; decydują więc o niej z lekkim sercem.

Wojny nie byłoby zatem, gdyby

najwięksi wrogowie pokoju musieli sami stawać w szeregach walczących.

Proponuję przeto, aby do kompanji szturmowych powoływano: głowy rządu, ministrów, deputowanych i dyplomatów; królów stali i żelaza; dziennikarzy.

Wojownicy w gębie obywateli tych kategorii, byłiby natychmiast po wypowiedzeniu wojny mobilizowani i wysyłani na front. Im przypadłoby w udziale honor i zaszczyt oddania pierwszych wystrzałów.

Założylbym się z wami, iż „honor bojowy” ostudziłby ich zapały wojenne i uczyniłby z nich gorących pacyfistów.

Gdybyśmy tylko zdecydowali, iż wojnę rozpoczynają przede wszystkim ci, którzy do niej nawołują i o niej decydują, przekonalibyśmy się natychmiast, że ultima ratio rządów poszłaby w ką, między rupiecie. Dyplomaci byłiby mniej zarozumiali, posłowie — bardziej spokojni, fabrykanci stali — mniej żarliwymi, dziennikarze — ostrożniejsi w fabrykowaniu podburzających artykułów.

III.

Niezawodny środek na zakończenie wojny, jeśli wybuchnie wbrew wszystkiemu.

Środek ten jest prosty, jak wszystkie dobre i niezawodne środki: po-

lega na wzięciu do niewoli armji nieprzyjacielskiej. Należy zorganizować w tym celu obozy dla jeńców zaopatrzone przebogato w restauracje, kawiarnie, teatry, dancingi, domy szadzek etc. Wszystkiego gratis, oczywiście. Szczęśliwi mieszkańcy tych obozów będą żywieni i pielęgnowani po książęcemu. Rozkosze życia będą ich udziałem. A przytem nie należy zapomnieć o reklamowaniu się; zaznaczyć, że po tej stronie jest stokroć lepiej niż po tamtej.

W pierwszych dniach wojny uważać już się da skutek moich zarządzeń. Jeńcy będą napływać tłumami do obozów dla jeńców. W końcu trzeba będzie przed okopami wywiesić afisze z następującym napisem:

Kandydatów na jeńców przyjmuję się tylko od 2 do 4 po południu. (W niedziele i święta zamknięte).

Zwycięstwo odniesiemy łatwo i bez wszelkich kosztów, kobiety bowiem, tańsze są od granatów ekrażytywych.

Projekt mój, który uważam za bardzo praktyczny i realny oddam do rozpatrzenia lidze narodów.

Jestem pewien, że ta utopistka wrzuci go do kosza!

Jak się odbywa kolonizacja Palestyny?

Rozmowa z p. M. M. Usyszkinem.

Zagadnienie mniejszości narodowych ani na chwilę nie przestaje należeć do najbardziej palących kwestii, domagających się jaknajszybszego rozwiązania w interesie spokojnego i pomyślnego rozwoju Polski, zarówno na wewnątrz, jak i na forum międzynarodowym. — Niestety dotychczas wszelkie poczynania rządu albo pozostawały w krainie teorii, albo okazywały się niewystarczające. W gruncie rzeczy rozwiązanie tego problemu tu jest niestety trudne. Rozpadnięcie się Austrii i Rosji w czasie wojny światowej powinno państwu o mieszanym składzie narodowościowym być wskazówką, że bagatelizowanie tej sprawy jest bardzo niewskazane, jeśli nie niebezpieczne. Poszukiwanie dróg, mogących się choćby w najmniejszym stopniu przyczynić do poprawienia stosunków, nie powinno być ani na chwilę zaniedbane, zarówno przez czynniki miarodajne, jak i przez społeczeństwo.

Część, i to bardzo poważna, zagadnienia mniejszości narodowych w Polsce stanowi kwestia żydowska. Naogół panuje w szerokich kołach przekonanie, że zmniejszenie procentowego odsetka żydów przy czyniłoby się znacznie do złagodzenia tarć i nieporozumień. — Z tych względów idea skolonizowania na szeroka skalę Palestyny i połączenia z nią emigracja żydów z Polski zasługuje w swym rodzaju na baczną uwagę. Nie pora w tym miejscu na poddawanie analizie całego ruchu sionistycznego, a jego najistotniejsza podstawa — ufundowanie niepodległego państwa żydowskiego w Palestynie — musi zasadniczo znaleźć przychylnie potraktowanie wśród tych, którym na uregulowaniu stosunków w odrodzonej Polsce zależy. Oto są przyczyny, dla których redakcja „Głosu Polskiego”, korzystając z obecności w Łodzi p. M. M. Uszki, szkina, prezydenta żydowskiego funduszu narodowego w Palestynie, uznała za właściwe zwrócić się do niego z prośbą o udzielenie informacji o obecnym stanie rozwoju i widokach na przyszłość kolonizacji Palestyny. P. Uszkin reprezentuje w ruchu sionistycznym nieubłągany realizm i trzeźwy pogląd na sprawę, a ponieważ przy tym odznacza się wielką energią i spogląda już na bardzo poważne rezultaty swych poczynań, słowa jego szczególnie mają znaczenie.

Rozmowa z p. Usyszkinem wyjaśnia bardzo wiele rzeczy i daje odpowiedzi na pytania, interesujące zarówno tych, którzy osobście zamierzają emigrować, jak i tych, którym ten ruch z rozmaitych względów nie jest obojętny. Rozmowa z naszym współpracownikiem miała przebieg następujący: — W jakich rozmiarach odbywa się obecnie kolonizacja Palestyny? — Dawniej przybywało do Palestyny około 800 emigrantów miesięcznie. W ciągu ostatniego półrocza liczba ta potrojiła się, wzrastając do 2500 osób w stosunku miesięcznym.

— W ostatnich czasach zdarzają się wypadki, że ludzie, którzy wyemigrowali do Palestyny, powracają stamtąd, nie mogąc się utrzymać. Czy pan nie mógłby mi przychylnie tego zjawiska wytłumaczyć? — Wracam obecnie do Palestyny po półrocznej nieobecności, więc trudno mi powiedzieć panu z całą pewnością, dlaczego się to dzieje. Sądząc jednak z tamtejszej prasy, którą w drodze regularnie otrzymuję, stosunki na miejscu nie uległy żadnym poważniejszym zmianom. Idzie o to, że do Palestyny wybierają się ludzie, którzy są tam w dzisiejszych stosunkach elementem zupełnie niepożądanym. Kraj, znajdujący się w początkach racjonalnej kolonizacji, potrzebuje trzech kategorii ludzi: a) siły fizycznej, b) kapitału i c) fachowców. Jasną jest rzeczą, że ludzie, którzy chcą żyć w Palestynie z powietrza, nie sięjąc i nie orząc, popelniają błąd, wyjeżdżając z miejsca stałego zamieszkania. Prędzej czy później muszą oni doznać zupełnego rozczarowania i powrócić do kraju, w którym się zaklimatyzowali. Naogół, poza to, praca dzisiejsza emigrantów, jest pracą pionierów i wobec tego napotyka rzeczywistość na sporo przeszkód i trudności.

— Wobec tego, że nawet dla pożądaných elementów znalezienie pracy, jak słyszę, wymaga sporo czasu, chciałbym wiedzieć, ile kosztuje w Palestynie miesięczne utrzymanie jednego człowieka?

— Granice kosztów utrzymania są bardzo szerokie i zależą w całości od woli konsumenta. Wobec tego wolę panu odpowiedzieć porównawczo: Palestyna jest o 30 procent tańsza od Polski.

— Jak się obecnie przedstawiają stosunki narodowościowe w Palestynie?

— Obecnie mieszka tam 115 tysięcy żydów, 55 tysięcy chrześcijan i 600 tysięcy Arabów. Stosunki z Arabami uległy ostatnio poprawie. Względem politycznym, jak porażka króla Hedzasa, przyczynia się napewno do dalszego naprawy tych stosunków. W każdym razie antysjonistyczny arabski wpływ i ludność coraz głębiej przesarsza się opinia, że kolonizacja Palestyny jest faktem, który nietylko trzeba tolerować, ale z którym się należy pogodzić w imię spokoju i przyszłości kraju.

— Jakie są cele i zamiary instytucji, której pan jest prezydentem?

— Jedynym i wyłącznym naszym celem jest chwilowo nabywanie w Palestynie ziemi. Uważam, że przedewszystkiem muszą mieć żydzi w Palestynie wieś, a dopiero potem myśleć o rozwoju miast. Od ilości wsi zależy powodzenie i trwałość kolonizacji. W tym roku jeszcze mamy zamiar kupić 10 tysięcy hektarów ziemi...

— W tym roku? — przerywam.

— Przez dwa i pół miesiąca?

— O nie! — odpowiada z uśmiechem p. Uszkin. — W Palestynie rok liczy się mniej więcej od

końca września, a to dlatego, że właśnie we wrześniu rozpoczyna się tam nowy okres w rolnictwie. Punkt ten jedynie zbiega się z kalendarzowym Nowym Rokiem żydowskim. Otóż zamierzamy kupić i uczynić zdawniemi do uprawy 10 tysięcy hektarów ziemi. Potrzeba nam na ten cel pół miliona funtów szterlingów.

— I sądzi pan, że uda się panu tak wielką sumę zebrać?

— Muszę. Nabyliśmy dotąd w Palestynie ziemi za 1.250.000 funtów, a wszystko to z dobrowolnych składek. Liczę, że z Europy otrzymam 200 tysięcy funtów, ze Stanów Zjednoczonych drugie tyle, a 100 tysięcy dadzą pozostałe części świata.

— Jak wyobraża pan sobie rolę państwa w kolonizacji Palestyny? — Jak wyobraża pan sobie rolę państwa w kolonizacji Palestyny? — Jak wyobraża pan sobie rolę państwa w kolonizacji Palestyny?

— Polska stoi na pierwszym planie. Ona daje największy odsetek emigrantów, a poza to tutaj mieszka przeciwko 1/3 część żydowskiej ludności Europy. Liczę, że polscy żydzi, wyjąwszy Galicję, dadzą 50 tysięcy funtów. Galicja, jako główny rezerwoar zamożnego żydostwa w Polsce, musi poza to dać 20 tysięcy funtów. Nie są to takie wielkie sumy, jak się panu wydaje. Proszę zważyć, że np. 150 tysięcy żydów na Kowieńszczyźnie zadeklarowało 12 tysięcy funtów, 80 tysięcy żydów na Łotwie wyraziło gotowość wpłacenia 8 tysięcy funtów, Niemcy dadzą 30 tysięcy funtów, a milion żydów rumuńskich zadeklarował 35 tysięcy funtów na zakup gruntów kolonizacyjnych w Palestynie.

— Kiedy pan wraca do Palestyny?

— Z Łodzi jadę do Lwowa i Krakowa, stamtąd do Preszburga (Czechosłowacja), a potem prosto do ziemi, którą chciałbym jaknajprędzej uczynić nietylko obiecana, ale otrzymaną, t. j. własną wszystkich żydów.

Pożegnałem p. Uszki, który nie bacząc na zmęczenie, musiał poczynać przygotowania do wiecu, który odbył się wczoraj wieczorem z jego udziałem.

M. D.

Serce rwie się z łona
Kiedy usłyszysz za wiatru podmu-
[chem
Dzwon, który, zda się, płacze
[dnia, co kona.
648-1
Dante.

Do sprzedania
na dogodnych warunkach
samochód
6-cio osobowy

w dobrym stanie z instalacją elektryczną o sile 40 HP. Oglądać można codziennie od 8—15, Wólczańska 225. 652-5

Warunki życia i pracy urzędników.

Ciekawa ankieta stow. urzędników państwowych.

Warunki życia i pracy urzędników są naogół społeczeństwu polskiemu nieznanne. Sprawami urzędniczymi wogóle bardzo mało się interesują, uważając, że można je spychać na plan dalszy, ponieważ nie odgrywają one żadnej roli w taktycznych posunięciach grup politycznych.

Tam, gdzie taktyka zajęła miejsce programu państwowego ma tylko to realne znaczenie, co może wpłynąć na zmianę nastrojów i ułatwić wykonanie jakiegos ambitnego planu. Przy organizowaniu państwa skutkiem tego najmniej wysiłku i ofiar pieniężnych włożono w to, co stanowi tej organizacji jej siłę kometyczną — w administrację.

Aby przeto przedstawić, jak wygląda bilans tego rodzimego sposobu pojmowania państwa i zdobyć szersze dane do konkretnego programu w zakresie organizacji, administracji, zarząd główny S. U. P. opracował ankietę, którą rozesele do wszystkich swoich oddziałów i kół oraz zarządów pokrewnych organizacji urzędniczych.

Wyniki tej ankiety zostaną usystematyzowane i zanalizowane przez specjalną komisję, a najważniejsze informacje podane do wiadomości publicznej.

Ankieta obejmuje 38 pytań i dotyczy tylko urzędników w ścisłym tego słowa znaczeniu, t. j. podlegających postanowieniom ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. Termin nadsyłania odpowiedzi naznaczono na 30 listopada 1924 r.

PYTANIA ANKIETY.

1. W jakim województwie znajduje się miejsce urzędowania?
2. Czy pracuje w urzędzie I, II czy III instancji?
3. W jakiej odległości od najbliższej stacji kolejowej znajduje się miejsce urzędowania?
4. Dział służby, w którym pracuje (np. administracja ogólna, skarbowość, oświata i t. p.)?
5. Jaką funkcję spełnia w urzędzie? (np. kancelista, rachmistrz, referent, naczelnik wydziału itp.)?
6. Wiek?
7. Stan cywilny (żonaty, zamężna, wdowiec, wdowa, kawaler, panna)?
8. Czem się zajmował przed wstąpieniem na służbę państwową polską?
9. Łączna liczba lat pracy zawodowej i służby państwowej (polskiej i zaborczej)?
10. Liczba lat służby państwowej polskiej?
11. Liczba lat pracy zaliczonych do uposażenia?

12. Grupa i szczebel uposażenia?

13. Liczba osób, na które pobiera dodatek ekonomiczny?

14. Liczba osób, będących faktycznie na utrzymaniu?

15. Procentowy stosunek uposażenia do minimalnych rodzinnych i osobistych potrzeb (mieszkanie, utrzymanie, obuwie i ubranie, kształcenie dzieci, potrzeby kulturalne i towarzyskie)?

16. Czy zajmuje mieszkanie w budynku państwowym, czy prywatnym, lub własne jako członek kooperatywy?

17. Liczba ubikacji mieszkalnych (wraz z kuchnią)?

18. Wysokość płaconego w sierpniu 1924 r. komornego?

19. Stosunek procentowy wysokości płaconego komornego do uposażenia służbowego?

20. Wysokość długów w stosunku procentowym do uposażenia miesięcznego?

21. Powód zadłużenia?

22. Czy dług jest zaliczką na pobory, czy też jest długiem prywatnym?

23. Warunki długu: a) termin spłaty? b) stopa procentowa w stosunku miesięcznym?

24. Liczba godzin dziennych dodatkowej pracy zarobkowej?

25. Procentowy stosunek wynagrodzenia za pracę dodatkową do uposażenia służbowego?

26. Pość metrów sześć. powietrza w pokoju, w którym urzęduje?

27. Liczba osób stale w tym pokoju zajętych?

28. Przeciętna dzienna liczba interesantów, przebywających w tym pokoju?

29. Czy w normalnych godzinach urzędowania musi korzystać ze światła sztucznego?

30. Średnia temperatura w pokoju biurowym podczas miesięcy zimowych?

31. Czy jest w biurze do użytku urzędników umywalka, mydło i ręczniki?

32. Czy korzysta z państwowej pomocy lekarskiej dla siebie i rodziny?

33. Jeżeli tak, to czy w każdym wypadku choroby?

34. Jeżeli nie, to czy nie było potrzeby, czy też z innych powodów i jakich?

35. Czy należy do kooperatywy, jeżeli tak, to do jakiej (mieszkaniowej, spożywczej i t. p.)?

36. Czy należy do zawodowej organizacji urzędniczej (jeżeli nie, to dlaczego)?

37. Czy należy do organizacji: a) społecznych? b) politycznych?

38. Czy traktuje stanowisko urzędnicze, jako stały swój zawód, czy przejściowy?

„Nasze sprawy”.

Ukazał się październikowy numer organu związku zaw. prac. handlowych i biurowych m. Łodzi „Nasze sprawy”.

Pismo to bardzo starannie redagowane, zarówno zewnętrznym swym wyglądem, jak i wielce urozmaiconą i poważną treścią, sprawia wrażenie bardzo sympatyczne.

W szeregu artykułów omawiane są kwestie zasadnicze i organizacyjne, dotyczące ruchu pracowniczego, jako też wzajemnego stosunku robotników i pracowników umysłowych.

HERMANN WELCK.

Drugie oblicze.

— No, ale dosyć już o interesach! Mówmy o czym innym! Czy ma pan już jakieś plany na dzisiejszy wieczór?

— Dotychczas jeszcze nie.

— Mam chyba prawo przypuszczać, iż poświęci mi pan pierwszy wieczór, spędzony w Berlinie. Prawda, kochany przyjacielu?

— Chętnie, panie radco.

— Więc jak spędzimy wieczór? Po meczającej podróży nie będzie pan miał chyba apetytu na poważny teatr lub koncert.

— Rzeczywiście, niebardzo. Przytym w czasie czteroletniego pobytu w krajach tropikalnych straciłem w znacznym stopniu kontakt ze sztuką.

— Chętnie panu wierze. Ale co pan myśli o kabarecie? Przed pół rokiem otwarto u nas „Zieloną malpę”. Znakomity kabaret. Musiał pan chyba o nim słyszeć.

Na oryginalnej, spalonej od słońca twarzy zaigrał uśmiezek.

— Niestety sława kabaretu nie dotarła do nas — dzikusów w Kamerunie.

Mały, ruchliwy radca Taucher roześmiał się.

— Rzeczywiście byłby to trochę za duży zaszczyt! Ale na serio: to jest świetny lokal ta „Zielona malpa”. Jestem tam stałym gościem. Niech mnie pan jednak z tego powodu nie uważa za hulakę!

Maks Heitmann ze śmiechem zaprzeczył:

— Jakżebyś śmiał!

Okragłe oczy pana radcy błyszczały.

— Jeśli ktoś tkwi od rana do wieczora, a czasem i do północy w interesach, jak ja, musi przecież choć na chwilę zrzuć żarżmo, musi wyrwać się z trzęźwego, suchego biura, w którym niema nic poza liczbami i znowu liczbami. Przeczą z tej tak zwanej solidnej atmosfery! Muszę spojrzeć od czasu do czasu w to drugie oblicze życia, w oblicze szminki.

podru, maski i kinkietów. Znajduje je w kabarecie! Tam wypoczywam! A potem wracam zadowolony do swej pracy.

Maks Heitmann rozweselony słuchał przemowy radcy. Spójrzcie, co za filozof, myślał sobie, kłóby się spodziewał po tym zimnym człowieku liczb takiego romantyzmu!

— A więc pójdziemy do „Zielonej malpy”?

— Chętnie.

— Zajadę po pana autem.

W hotelu doręczono Heitmannowi list od ojca.

Stary emerytowany radca sądowy pozdrowiał syna z okazji powrotu do kraju i wyrażał nadzieję, że ujrzy go wkrótce w Sztutgardzie, gdzie spędza resztę dni swego życia. List był utrzymany w tonie spokojnym i rzeczowym, unikającym starannie wszelkiej uczuciowości.

Długo spoglądał Heitmann na list. To był jego ojciec. Zupełnie taki, jakim go zachował w pamięci. Surowy, rzeczowy, trochę pedantyczny. Zbyt wcześnie osi-

motniony przez śmierć żony. I dotknięty aż do głębi ucieczką jedyną córki, która opuściła dom rodzicielski, uwiedziona przez wędrownego skrzypka.

Uciekła w szeroki świat, skąd nigdy nie zawitała o niej najdrobniejsza wiadomość.

— A więc marsz na zabawę, skomenderował radca Taucher, gdy automobil zatrzymał się przy wejściu do kabaretu.

Stałego gościa przyjęto bardzo grzecznie i wskazano dwa miejsca tuż w pobliżu estrady.

Radca wpadł natychmiast w świetny humor. Podobał mu się nadzwyczajnie występ bezcelnej szansonetki z zadartym nośkiem, która z pod krótkiej sukienki pokazywała bardzo zgrabne nóżki; śmiała się serdecznie z ciętych dowcipów konferenciera i gorąco oklaskiwał bawarskiego komika, przyczem uraczył Heitmanna o powiadaniem o swych przygotowaniach monachijskich, które sobie przy okazji przypominał.

Jednakże Heitmann nie był w

nastroju. Niezwykle otoczenie, u pał, jaki panował w małej przedpełnionej sali i produkcje na estradzie, sprawiały, iż czuł się nieswojo i z utęsknieniem czekał na koniec przedstawienia.

Radca spojrział na program.

— Następny numer jest nic nie wart! Subretka ostatniej klasy. Nie rozumiem, czemu wogóle pozwalają tej Palotti jeszcze występować.

Jakaś dama, ubrana z wyzywającą elegancją, weszła na estradę. Uwidła twarz, pokryta grubą warstwą szminki. Ochrypiły głos śpiewał bez wyrazu frywolne piosenki.

— Obskurne, rzekł Taucher i zajął się wyłącznie szampanem i cygarem.

Maks Heitmann czuł się również odrażony od estrady. Ale wbrew woli wzrok jego biegł ku śpiewaczce. Sztuczna wesołość produkcji bolała go. Nie powinienem był tu przychodzić, myślał sobie i spoglądał na twarz śpiewacki. Dziwna... poprzez szminkę.

Sprawy robotnicze.

Dr. Grabowski nie boi się konkurencji!

Płaca nietęgo, kontrolują zawzięcie.

Jeszcze jedna ostateczna kontrola bezrobotnych.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy podaje do publicznej wiadomości, że od poniedziałku rozpocznie się dodatkowa i ostateczna kontrola tych bezrobotnych, korzystających z zapomóg, którzy nie zgłosili się do kontroli w wyznaczonym dla nich czasie. Urząd zaznacza, że terminy podane są ostateczne i kto się tym razem nie zgłosi, straci prawo do zapomóg.

Każdy zgłaszający się po zapomógę obowiązany jest przedstawić tymczasową legitymację, którą otrzymał przy rejestracji i książeczkę obrachunkową. Zapomogi będą wypłacane tylko na nowe legitymacje typu normalnego.

Kontrola odbędzie się w następujących biurach rejestracyjnych:

I biuro rejestracyjne przy ulicy Ogrodowej 28, szkoła tow. akc. I. K. Poznański;

II biuro rejestracyjne przy ulicy Ogrodowej 28, szkoła tow. akc. I. K. Poznański;

III biuro rejestracyjne w Helenowie

IV biuro rejestracyjne ulica Rokicińska 58, I p.;

V biuro rejestracyjne, Wodny Rynek, róg Rokicińskiej;

VI biuro rejestracyjne, ul. Pańska nr. 106;

VII biuro rejestracyjne, ul. Wólczańska 253, parter;

VIII biuro rejestracyjne, ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossera;

IX biuro rejestracyjne, ul. Wólczańska 253, parter;

X biuro rejestracyjne, ul. Wólczańska 253, parter.

W poniedziałek obowiązani są stawić się do kontroli w swych biurach rejestracyjnych ci, którzy posiadają stare legitymacje od nr. 1 do 1000

we wtorek	1000 — 2000
w środę	2000 — 3000
w czwartek	3000 — 4000
w piątek	4000 — 5000
w sobotę	5000 — 6000

w poniedział. 20 bm. 6000 do końca.

Praca w biurach rejestracyjnych rozpoczyna się o godz. 9 rano.

Urząd zaznacza, że biura rejestracyjne posiadają listy tych robotników, którzy otrzymali pracę w fabrykach i kto z nich zgłosi się do kontroli, będzie pociągany do odpowiedzialności karnej za oszustwo.

Wypłata zapomóg robotniczych odbywać się będzie bez polcji.

(—) Organy magistratu, które prowadzą akcje wypłat zapomóg dla bezrobotnych, zwróciły się do województwa łódzkiego z prośbą o powiększenie asysty policyjnej w poszczególnych biurach wypłat w związku z rozpoczęciem wypłat należności kilkutygodniowych.

Zażądanie to spotkało się z kategorycznym sprzeciwem ze strony p. wicewojewody łódzkiego, który stwierdził, że jeden posterunkowy w każdym biurze wystarcza aż nadto do pilnowania kasy przed ewentualnymi złoczyńcami, którzy chcieliby skorzystać z natłoku i usiłować tamować się na "otówkę" na stołę wypłat.

Zdaniem p. wicewojewody bezrobotni, o ile będą właściwie traktowani przez personel biur, nie dadzą najmniejszego powodu do wzmacniania asysty policyjnej.

Wiadomość o tej decyzji p. wicewojewody została z prawdziwym uznaniem przyjęta przez sfery robotnicze.

Akcja dożywiania.

Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom, zgodnie z warunkami istniejącej dotychczas umowy, w sprawie dożywiania dzieci szkolnych, wymówił ją magistratowi w terminie dwumiesięcznym. Z dniem 1 grudnia r. b. akcja dożywiania dzieci oprze się całkowicie na materialnych środkach magistratu.

Znów kłótnia na rogu Dzielnej i Piotrkowskiej.

Na posiedzeniu w dniu 10 b. m. magistrat postanowił wyburzyć kostkę granitową zbieg ulic Piotrkowskiej, Narutowicza i Zielonej. Bruk granitowy ułożony będzie w ten sposób, aby objąć nim skrzyżowanie szyn tramwajowych na ul. Piotrkowskiej i Narutowicza.

Adres do zapamiętania.

Przebieżając... cy Targowej Nr. 16 zorganizowano warsztaty szewskie, szczerkarskie i pończosznicze, w których pracują więźniowie, wykonywując swój zawód, lub ucząc się takowego.

Zarząd tych warsztatów przyjmuje wszelkie obsłużki prywatne z tego zakresu, wykonywując je solidnie i o 30 procent taniej, niż rzemieślnicy na mieście.

Tivoli znów paskuje.

Oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu pociągnął do odpowiedzialności właścicieli restauracji "Tivoli" za bezpodstawnie i samowolne podwyższenie ceny obiadu z 70 groszy na 1 zł. 20 gr.

Przeciwnie z załalem wita inicjatywę podjętą przez związki klasowe.

(p) W związku z projektem komisji okręgowej związków zawodowych utworzenia komitetu obywatelskiego, któryby miał za zadanie wsłódnienie z władzami przy zwalczaniu lichwy, otrzymujemy od dr. Grabowskiego, kierownika oddziału walki z lichwą przy komisariacie rządu na m. Łódź sze reg cennych uwag i wskazówek. Dr. Grabowski zainteresował się bardzo tym projektem i jest zdania, że był on aktualny zawsze, tembardziej zaś dziś winien być przedmiotem obrad, dających do bezwzględnej wprowadzenia go w życie.

Wraz z likwidacją określonego urzędu walki z lichwą komitet przerwał swe czynności. Po przejęciu adefend urzędu walki z lichwą przez władze administracyjne tutejsze województwo na skutek reskryptu min. spraw wewn. zaprojektowało z początkiem roku 1923 zorganizowanie podobnego komitetu, usiłowania tego rozbiły się jednak o stanowisko wszystkich związków robotniczych, które uważały wówczas utworzenie takiego komitetu za nieaktualne.

Dr. Grabowski uważa, że powołanie takiego komitetu w obecnym czasie jest bardzo pożądane i z uznaniem powitać należy inicjatywę sekretarza okręgowej komisji zw. zawodowych p. Łatkowskiego.

Mizerja tytoniowa trwa nadal.

Część winy ponosi kierownictwo fabryki państw. w Łodzi.

(—) W dalszym ciągu trwa dotkliwy brak papierosów i innych wyrobów tytoniowych, zwłaszcza ostatnio tytoniu papierosowego w paczkach. Wszelka interwencja rzadzi się o nieudolność placówek monopolowych i ich tępy upór.

Łódzka fabryka wyrobów tytoniowych produkuje w minimalnych ilościach papierosy ustnikowe i nie czyni żadnych starań, by przyspieszono zapowiedziane transporty papierosów z ustnikami, mające nadejść z fabryk małopolskich.

Kierownictwo państwowej fabryki w Łodzi ubzdurzyło sobie, że musi nauczyć tutejszych palaczy palić bezustnikowe papierosy i w tym kierunku pracuje, nie licząc się z tem, że taktyka taką wywołuje oburzenie w społeczeństwie i uprzedzenie do monopolu tytoniowego.

Obroty mierzyć umieją.

Zrobić obrotu nie dadzą.

Onegdaj udała się do dyrekcji monopolu tytoniowego w Łodzi delegacja zarządu sekcji ulicznych sprzedawców papierosów przy okręgowym kole związku inwalidów wojennych w Łodzi w sprawie otrzymania większych ilości wyrobów tytoniowych.

Delegacja oświadczyła, że uliczni sprzedawcy znajdują się w krytycznym położeniu, nie mając dostatecznych ilości towaru; rodziny swoje utrzymuje wyłącznie z do-

botników, którzy z prawdziwym poświęceniem dla interesu ogółu walczyli z paskarstwem. Demaskowali każdy wypadek lichwy z całą bezwzględnością i zniechęceni byli przez kuciekstwo więcej, aniżeli sam urząd walki z lichwą. — Większość kupców starała się dyskredytować członków komitetu, który pracował jednak z wielkim pożytkiem dla społeczeństwa przez okres prawie dwuletni. Jednakowoż w Komitecie tym nie widziano przedstawicieli poszczególnych związków robotniczych, które na całą tę akcję zapatrywały się sceptycznie.

Wraz z likwidacją określonego urzędu walki z lichwą komitet przerwał swe czynności.

Po przejęciu adefend urzędu walki z lichwą przez władze administracyjne tutejsze województwo na skutek reskryptu min. spraw wewn. zaprojektowało z początkiem roku 1923 zorganizowanie podobnego komitetu, usiłowania tego rozbiły się jednak o stanowisko wszystkich związków robotniczych, które uważały wówczas utworzenie takiego komitetu za nieaktualne.

Dr. Grabowski uważa, że powołanie takiego komitetu w obecnym czasie jest bardzo pożądane i z uznaniem powitać należy inicjatywę sekretarza okręgowej komisji zw. zawodowych p. Łatkowskiego.

wego.

W Warszawie np. nikt nie skarży się już dzisiaj na brak papierosów z ustnikami i to nawet w galanteriach. W Łodzi sprawa przedstawia się w Łodzi i to tylko, jak wspomnieliśmy, dzięki niewczesnej i niefortunnej taktyce pedagogicznej, uprawianej przez kierownictwo tutejszej fabryki, w której jednocześnie jest główny skład, w którym zeopatrują się miejscowi hurtownicy.

Jeżeli w Galicji palacz woli papierosy bez ustnika, to jeszcze nie dowód, by palacz w Kongresówce pozwolił zmusić się do kupowania takich samych papierosów, tembardziej, jeżeli jedyną racją pętemu jest widzimisię przełancowania na grunt łódzki byłych c. k. monopolistów.

chodów, uzyskanych ze sprzedaży papierosów.

Dyrekcja monopolu oświadczyła, iż większego przydziału dać nie może i przyznała im niewielką ilość wyrobów tytoniowych, która nie starczy nawet na 2 dni.

Wobec obciążenia ulicznych sprzedawców nadmiernymi podatkami, które pochłaniają lwia część ich zarobku, delegacja uda się w poniedziałek, t. j. dnia 12 b. m. do dyrektora tutejszej izby skarbowej, Towarnickiego.

Jutro pierwsza wypłata zasiłku

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w poniedziałek dnia 13 b. m. będzie uskuteczniła wypłata 7, 8, 9, 10 i 11 rat zasiłku za czas od 1 września do 8 października 1924 roku bezrobotnym, posiadającym karty rejestracyjne za N-rami od 251 do 500.

Do otrzymania wszystkich wymienionych rat zasiłku posiadają prawo tylko ci bezrobotni, którzy utracili pracę przed 20 sierpnia b. r.; ci, którzy utracili pracę po tym terminie, mają prawo do tylu rat zasiłku mniej, ile tygodni później od dnia 20 sierpnia r. b. utracili pracę, przycząc, jeśli bezrobotny przy zwolnieniu otrzymał urlop płatny, to czas urlopu liczy się za czas przepracowany. O ile wkończ bezrobotny otrzymuje już zasiłek z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, traci tem samem prawo do zasiłku z tytułu doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Wypłata odbywać się będzie w godzinach od 9 rano do 4 po południu w następujących biurach:

I. Biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański;

II. Biuro wypłat ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański;

III. Biuro wypłat Helenów;

IV. Biuro wypłat Rokicińska 58, I p., dom Widzewskiej Manufaktury Baw.;

V. Biuro wypłat Wodny Rynek, róg Rokicińskiej;

VI. Biuro wypłat Pańska 106, fabryka K. Eiserta;

VII. Biuro wypłat Piramowicza 5, prawa oficyna, II p.;

VIII. Biuro wypłat Kilińskiego 222, fabryka Ossera;

IX. Biuro wypłat Wólczańska 253, parter;

X. Biuro wypłat Wólczańska 253, parter.

Podkreśla się, że wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadanych przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, nie zaś podług kolejności przybycia; przybywanie przeto wcześniej niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomógę po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa i t. p.), książeczki obrachunkowej, oraz karty rejestracyjnej.

Na roboty miejskie.

(b) Związek klasowy otrzymał zapotrzebowanie od magistratu 50 robotników, którzy od ponie-

da, że jestem żonaty! Maks, to coś dla pana!

W garderobie Taucher zauważył, że Heitmann podszedł do jednego z bileterów, zamienił z nim parę słów i dał mu bilet wizytowy.

„Afrkanin idzie energicznie w bój”, pomyślał Taucher z uznaniem. Po chwili Heitmann wrócił.

— Wybacz mi pan, panie radco, że pana teraz opuszczę. Jednakże wbrew przewidywaniom jestem trochę zajęty.

Radca Taucher pogroził mu palcem.

— Rozumiem! Panna Croissant! Jestem z całym uznaniem dla pańskiego gustu! Przyjemnej zabawy i dowidzenia jutro w obiad.

Erna Palotti siedziała skurczona w garderobie. Przed chwilą oświadczył jej dyrektor kabaretu, iż nie wznowi z nią kontraktu, który właśnie dziś się skończył.

Cóż miała z sobą począć? Znowu zacząć włóczyć, dobrze jej

znana od tylu lat, prosić, błagać, aż jej pozwolą gdzieś występować za placę głodową? Pojść naprzeciw nowym upokorzeniom...

Wszedł bileter i rzucił kartę wizytową na stół.

— Panno Palotti, ten pan chce z panią pomówić i czeka przy wejściu.

Obojętnym, zmęczonym ruchem sięgnęła po bilet. Zdumiona przetarła sobie oczy. To był chyba sen? Ale nie, na bilecie widniało wyraźnie nazwisko.

Szloch zatęgał jej piersią, z gardła wyrwał się krzyk, jakby wyzwolił się w niej ból całego świata.

Cóż chciał od niej Maks? Czyżby ją poznał?... Uśmiechnęła się gorzko. Nie, nikt nie mógł w niej poznać dawnej świeżej i pięknej Ireny Heitmann. Wszystko minęło bezpowrotnie.

Ale czemu chciał z nią Maks rozmawiać?

Opanowała ją wspomnienia. Stary, mieszczkański dom, surowy ojciec, łagodna matka i najuko-

chańszy towarzysz zabaw: brat Maks.

Drżącą ręką otworzyła zawieszony na szyi medaljon — ostatnią nić, łączącą ją z przeszłością. Fotografja dwojga młodych: dziewczę w pierwszej krasie młodości i młodzieniec, oboje z uśmiechem na twarzy.

Wbiła oczy w fotografję dziewczęcia. Tak wyglądała wtedy... wtedy, gdy się nazywała Irena.

A dziś?... Spojrzała w lustro na ścianie. To, co ujrzała, było jej drugim obliczem! To była Erna Palotti, śpiewaczka kabaretowa, która znowu znalazła się na ulicy bez środków do życia.

Przyjrzała się swej twarzy warstwowemu pudru na zwiedłych rysach, przygasłym oczom... i nagle zaśmiała się dziko.

Wyciągnęła z szafy gęsty szal i owinęła go koło głowy. Teraz nikt jej nie pozna.

Skradając się wyszła z lokalu. Po drugiej stronie ulicy stał wysoki pan i patrzył uważnie wokoło. Erna Palotti udawała, że go nie

spozstrzega. Zacięła zęby i całą siłą woli stłumiła imię, które wydzierła się na wargi. Pobiegła szybko ulicą, jakby ją śmierć gonila.

Lampy łukowe, na placu kabaretowym już dawno pogasły, a Maks Heitmann wciąż jeszcze czekał. Ale nikt nie przychodził. Tylko jedna gęsto zawaolowana kobieta opuściła lokal, ale szybko znikła w bocznej uliczce.

Gdy zegary wybiły pierwszą, Heitmann wrócił do hotelu. Powoli zacierało się w nim wrażenie wieczoru i nie mógł pojąć, jak mógł prosić o rozmowę tę brzydką przeżyta subretkę. Prawdomożność wypylł za dużo szampana...

Nazajutrz jednak wróciło pragnienie zobaczenia śpiewaczki. Jednakże bezskutecznie szukał jej nazwiska w programie, a gdy spytał o nią, wyjaśnił mu kelner, iż Erna Palotti już nie występuje w „Zielonej małpie”.

(Tom. E. K.)

kę zdawało mu się, że widzi rysy dawnej piękności, a w ostrym, ochrypłym głosie słyszał tony pełne bólu...

Pogładził się po rozpalonym czole.

— Jak ona się nazywa? — spytał radcy.

— Kto? Ta na estradzie? Palotti, Erna Palotti. Chyba przestanie się zaraz wydierać.

Maks Heitmann nie mógł zapomnieć o śpiewaczce. Nawet później, podczas mistrzowskich produkcj pary tanecznej, którą publiczność entuzjastycznie oklaskiwała, Heitmann wciąż wraçał myślą do Erny Palotti, wciąż widział ją w wyciętej czerwonej sukni, a w uszach dzwignął mu jej głos.

Frenetyczne oklaski wyrwały go z zadumy. Ludzie zaczęli cięsnąć się ku wyjściu. Radca Taucher długo nie mógł się rozstać z parą taneczną, oklaskując ją bez przerwy.

— Pierwszorzędną kobietą, ta Croissant! Wprost bajeczna! Szko-

Ze stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

(C) W tych dniach odbyło się ogólne informacyjne zebranie członków stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi w sali tow. kredytowego miejskiego pod przewodnictwem Wolkowskiego.

Na zebraniu tem członek zarządu, radny miejski, Barczak, referował sprawozdanie z posuchania u premiera Grabskiego, udzielonego delegacji związku stowarzyszeń właścicieli realności miejskich Rzeczypospolitej polskiej.

Delegacja, powołując się na memoriał swój z dnia 22 września r.b., podany na imię premiera w "westji" 20 procent państwowego podatku od nieruchomości miejskich, poczyniła kroki w celu wyjednania przedłużenia tego podatku do 1927 r.

W następnym punkcie obrad, p. Barczak wyjaśnił, iż rada miejska w dniu 25 września r.b. uchwaliła pobór podatku w wysokości 50 pr. od wysokości podatku państwowego, na rzecz kasy miejskiej i magistrat podatek ten zamierza już pobierać, nie zważając na krytyczny stan własności miejskiej.

Wyjaśniono dalej, że policja zupełnie bezprawnie podjęła egzekucję wynagrodzeń za wycier komarów, w rezultacie czego kominiarze wyszukują to i wystawiają nadmierne rachunki, niezgodne z uchwaleniami przez radę miejską stawkami.

W sprawie tej wysłano memoriał do województwa z żądaniem wstrzymania tych nielegalnych zarządzeń policji i wstrzymania wyznaczonych licytacji.

Wyjaśniono następnie, że magistrat, pobierając podatek od mieszkań od luksusu mieszkaniowego, uchwalony przez radę miejską na cele budowy domów dla ubogiej ludności robotniczej, sumy te przeznaczają na cele uboczne.

Zebrani zobowiązali prezydium do zwrócenia uwagi władz miejskich na właściwe użycie otrzymywanego z tego źródła funduszu tylko na budowę domów robotniczych.

Zebrani polecieli prezydium zwrócić — gdzie należy — uwagę na nieodpowiednie do potrzeby wydzielanie w osobną jednostkę wydziału kanalizacyjnego wobec nieposiadania dotąd przez miasto funduszu na budowę kanalizacji i do zaopiniowania przed obciążeniem własności miejskiej podatkiem kanalizacyjnym, który magistrat projektuje.

Wreszcie p. Mayb referował sprawę podatku mieszkaniowego, który pobierany jest za pełną 1924 r., podczas, gdy uchwała o podatku tym przez władze nadzorcze była zatwierdzona 15 maja r. b.

Z żałobnej karty.

W ubiegłym tygodniu po krótkich cierpieniach, wynikających z zadawnionej choroby serca, zakończył życie w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie ś. p. Tadeusz Szwajcer, porucznik 9 pułku strzelców konnych.

Ś. p. Tadeusz Szwajcer był wychowancem łódzkiej szkoły handlowej i brał czynny udział w życiu młodzieży. To też nić sympatii, która go łączyła z kolegami z ławy szkolnej nie została zerwana mimo długoletnią nieobecność w Łodzi zmarłego, który brał udział w wojnie światowej, jako oficer kawalerji rosyjskiej, poczem bił się na froncie bolszewickim w szereżach polskich, gdzie został odznaczony krzyżem walecznych i orderami francuskimi.

Onegdaj liczne grono przyjaciół i towarzyszy broni odprowadziło zwłoki jego na cmentarz powązkowski w Warszawie.

W potrzebie brał udział szwadron honorowy 1 pułku szwoleżerów z orkiestrą, serdeczne słowa wypowiedział nad grobem major Ter Arazow.

Ś. p. Szwajcer żył lat 32. Pozostawia szczerzy żal po sobie, zarówno w Łodzi, jak i wśród towarzyszy broni.

Teatr, muzyka i kino.

Recital Artura Rubinsteina.

Młodym chłopcem będąc, słyszałem po raz pierwszy Antoniego Rubinsteina, którego nazwisko nie przestało być wzorem bezkonkurencyjnym intelektu odtwórczego. Umysł mój, wykolysany poetyczną nutą dzieł Chopina, zdziwiony, prawie przerażony został tą burzą tonów, z których wylaniały się: kolosalna energia, mistycyzm z całą chmurą zagadnień głębokich, wschodni szalony lament żalu i palący żywioł, który wszystko w interpretacji tego tytana fortepianu ogarniał.

Podobne wrażenie odniosłem w czasie wykonania pierwszej części programu, na którą złożyły się utwory Bacha (Tocatta F-dur — nie es-dur, jak podał program) i Chopina.

Pan Artur Rubinstein ujawnił w grze swojej tyle rysów analogicznych z typem gry przytoczonego mistrza, że śmiało nazwać go możemy jego spadkobiercą z prawem noszenia tegoż nazwiska, któremu zaszczyt przynosi.

Nie myślał Artur Rubinstein — jak ongi Antoni — o słuchaczach, lecz o tem, co odtwarzał i dlatego to, co grał, było ujawnione w tej samej szacie piękna muzycznego, w jaką Chopin otulił swe dzieła,

a uczucie wibrowało nieprzerwaną nutą serdecznego bólu.

Schumann mniej przejrzysty, lecz bodaj więcej kunsztowny, w niespokojnym umyśle swym czepiąc coraz to nowy błysk idei do epizodycznych obrazów „Karnawału” — miał w Arturze Rubinsteinie tłumacza, który każdy nastrój, nawet kalejdoskopowo mijający, równie wrażliwym umysłem pochwycił, zaznaczając go tonem to żartobliwym, to zadumą tchnącym.

Ostatnią część wieczoru poświęcił pianista muzyce modernistycznej, temu rajskiemu ptakowi, który, jak każdy duch „flak ubi vult”, kapryśnie szybuje w przestworzu. Chudy wydaje on nam się czasem, czasem się pierzy i gubi złote pióra, które wiatr roznosi...

W odtwarzaniu tej literatury p. Rubinstein okazał się mistrzem nie zrównanym, wypowiadającym między wierszami więcej, niż jest treści na papierze.

Po wyczerpaniu obfitego programu oczarowany zastęp słuchaczy zagrzany głosem niewypowiedzianego entuzjazmu i domagał się usilnie nadatków, których koncertant nie skąpił.

F. R. Hal.

Dzisiejszy koncert popołudniowy.

Dzisiaj w niedzielę o godzinie 4 po południu odbędzie się koncert popołudniowy poświęcony uczczeniu 75-tej rocznicy zgonu Chopina. Koncert ten poprzedzi konferencja literacka o życiu i dziełach Chopina, którą wygłosi znany literat i publicysta p. Cezary Jellenta. Solistami koncertu będą primadonna opery warszawskiej Matylda Polńska-Lewicka, która czarować nas będzie swym fenomenalnym głosem w wykonaniu całego szeregu pieśni Chopina, znakomity pianista dyr. Henryk Melcer wykona utwory fortepianowe Chopina, oraz świetny skrzypek Stanisław Frydberg, którego udało się w ostatniej chwili pozyskać do współdziałania w dzisiejszym koncercie — odegra nokturny Chopina. Akompaniować będzie dyr. Teodor Ryder.

Lucy Kieselhausen tańczy.

Dzisiaj o godzinie 8.30 wieczorem w sali filharmonii tańczyć będzie najwybitniejsza przedstawicielka sztuki choreograficznej Lucy Kieselhausen. Bożyszcze Paryża, Londynu, Berlina i Wiednia, zwana powszechnie królową mody i tańca.

Poematy taneczne w interpretacji tej artystki są bezsprzecznie apoteozą rytmu, wdzięku i gracji. Lucy Kieselhausen

sen właściwie nie tańczy, lecz przeżywa, tworząc z każdej swojej kreacji arcydzieło sztuki choreograficznej.

Lucy Kieselhausen, to niezrównana odtwórczyni całego szeregu tańców klasycznych i charakterystycznych do muzyki: Straussa, Haydna, Mozarta, Chopina, Schumanna i innych. Dzisiaj będziemy mieli okazję podziwiania jej w Łodzi, a niewątpliwie występ jej na długo pozostanie w pamięci łódzian.

Najbliższe koncerty łódzkiej orkiestry filharmonicznej.

II wielki koncert abonamentowy, pod dyrykcją Oskara Frieda odbędzie się we wtorek dnia 14 b. m. Na stylowy program złożą się: Mahlera symfonia IV z końcową partią solową, która odśpiewa p. Comte Wilgocka, artystka, wyróżniająca się chlubnie dzięki swej niezwyklej kulturze śpiewaczej, oraz słoneczna symfonia Nr. 9, C-moll Haydna.

Początek punktualnie o godzinie 8.30. W niedzielę dnia 12 b. m. o godzinie 12 w południe — I poranek symfoniczny (ludowy) pod dyr. Bron. Szulca. W bogatym programie, poświęconym wyłącznie twórczości polskiej, podkreślić należy piękna „Suite Polska” Stojowskiego.

Teatr miejski.

Dzisiaj w niedzielę po południu „Catanek”, grany ciągle z niesłabnącym powodzeniem. Wieczorem po raz trzeci „Pocahontas” Tristan Bernarda, który budzi na widowni pogodny i wesoly nastrój szeregiem doskonałymi dowcipami i pomysłowymi sytuacjami.

Wielkie zainteresowanie i sympatie budzi osoba handlarza win, granego z rozmachem przez p. Komornickiego, który zdobywa serce margrabiny o najbardziej kłótliwej krwi, reprezentowanej przez p. Starską z wyrafinowaną subtelnością. Intelligentna reżyseria p. Nowakowskiego i wykwintne światło przez p. Kudwicia obmyślone tło salonu pałacowego zapewniają sztuce tej powodzenie, którem się cieszy dotychczas.

Abonament Nr. II obejmuje pięć sztuk i przedstawia się następująco:

Dnia 15 października „Instynkt”, sztuka Kistemack-rsa.

W głównej roli kobiecej wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie znakomita artystka p. Laura Dumin, w roli męskiej p. Stefan Michalowicz. Reżyseruje p. Walden.

Dnia 29 października przeróbka słynna sławnej powieści Dickensa „Świerszcz za koniną”. Reżyseruje p. Konstantynowicz.

Główne role spoczywają w rękach najlepszych sił; w roli Tektona wystąpi po raz pierwszy p. Konstanty Tatariewicz, zaliczający rolę tę do swych najlepszych kreacji.

Dnia 5 listopada sensacyjna sztuka Garay'a „Zabędzi śpiew”, grana ostatnio w krakowskiej „Bagateli” pod tytułem „Ostatnia miłostka Jolandy”.

Dnia 12 listopada wesoła komedia Birabeau i Dolley'a „Kwiat pomarańczowy”.

Dnia 26 listopada wreszcie ujrzy świa tle kinkietów arcydzieło Słowackiego „Lilla Weneda”, do której teraz już przyspasabia mistrz Drabik bajeczną wystawę. Będzie to rozpoczęcie sezonu zimowego i zapoczątkowanie całego szeregu arcydzieł literackich i sztuk widowiskowych.

Poza abonamentem odbędzie się dnia 22 wznawienie znakomitej farsy Gandara „Dwaj mężowie pani Marty”, a 19 listopada komedia dyr. Wroczyńskiego „Wywczasny donżuan”.

Teatr niemiecki w „Scali”.

Dzisiaj po południu „Minna von Barnhelm”, wieczorem „Der keusche Lebnan” („Cnotliwy hulaka”).

Poszukuje się zaraz

4-ch pokoi

z wszelkimi wygodami, w centrum miasta. Oferty do firmy Szczeciński, Piotrkowska 89. 30-5

Na łódzkich ekranach.

„Luna” — „Czterech jeźdźców Apokalipsy”.

Fenomenalny ten film, będący potwornym w swym realizmie odzwierciedleniem okropności wielkiej wojny narodów, która podczas czterolatniego ognia huraganowego zamieniła króle w gruzy, pochłonięta dziesiątki milionów ofiar i na nieobliczalny czas wytraciła świat z równowagi, był już bardzo obszernie w swoim czasie omawiany na łamach „Głosu Polskiego”, jako zjawisko naprawdę niepowszednie w rozwoju dzisiejszej muzy. I rzeczywiście jest to film imponujący, przedewszystkiem aparatem technicznym, który funkcjonuje z idealną precyzją, a potem właśnie grozą owego realizmu, który znalazł tak świetny wyraz w zdjećach zniszczenia, które sieje czterech jeźdźców Apokalipsy: wojna, ogień, głód i śmierć. Jeżeli można co temu filmowi zarzucić, to pewną jednostronnością osobową. Wprawdzie nas, którzy pamiętamy nieludzkie zburzenie Karlsruhe na początku rzezi wszechświatowej, nie raża ciemne barwy, jakimi namalowano typy z obozu niemieckiego, chociaż nawet bezpośrednio poszkodowanemu musi się wydawać, że reżyser nieco przesadził. Może nawet nie tyle przesadził, ile ze zbytłą gorliwością i konsekwencją wysunął na pierwszy plan realizm. Bó nie ulega najmniejszej wątpliwości, że takie typy w armji niemieckiej istniały w nieznośnej wprost obfitości. Jednak nie ulega jednoznacznie wątpliwości, że i armje innych krajów liczyły w swym gronie niejedną zwyrodniałą jednostkę. Jednak typ z obrazu kinowego, tak samo jak bohater sceniczny, jest zawsze uważany za symbol, za syntezę. I z tych właśnie względów szczerzy pacyfista musi mieć pewne zastrzeżenia co do aglacji przeciwko prowadzonej w pewien sposób wojnie, a nie przeciwko wojnie wogóle. Jednak wszystkie te typy, tak samo, jak i ludzie z obozu pokrzywdzonych, zostały przedstawione w sposób tak ścisły i mistrzowski, że z punktu widzenia czystej sztuki filmowej wszystkie zarzuty rozpadały się w gruzy i pozostaje arcydzieło, w którym wszystkie czynniki, decydujące o wartości filmu wogóle, odnoszą świetne zwycięstwo.

ZASTĘPCA.

„Casino” — „Napiętnowana”.

Filmy, w których Pola Negri odgrywa główne role, mają już ustaloną reputację. „Napiętnowana”, tragedia duszy kobiecej, która nie umie się przystosować do gorszych warunków bytu i którą namiętność do przepychu i używania życia prowadzi na bezdroża, została oddana z wielkim talentem na bardzo zrecznie skonstruowanym tle. Egzotyczne milieu, w którym obraca się uwodziciel, dało reżyserowi pole do pięknych pomysłów dekoracyjno-wystawowych. Można się nie zgodzić na niektóre psychologiczne momenty, niezupełnie uzasadnione prawami logiki, ale nie wolno ani na chwilę zapominać, że logika kobiecy ma w sobie wiele niesamowitości i że wszelakie, nawet najkarkołomniejsze odskoki od jej zasad są u kobiety zupełnie możliwe. Jeżeli się o tem pamięta, to akcja tego filmu ma wielką siłę atrakcyjną i odbierane wrażenia należą do mocnych i niepowszednich.

KINOMAN.

„Giewont”.

Wyszedi i Nr. kwartałnika „Giewont”, pod redakcją p. Adama Kowalczewskiego-Siedleckiego.

Zarówno treść literacka, dobór rycin, jak i imponująca szata zewnętrzna składają się na całość bardzo dodatnia.

Prócz artykułów, poświęconych sprawom lokalnym, pióra red. Siedleckiego, znajdujemy szereg ciekawych publikacji i utworów St. Przybyszewskiego, Jana Kasprowicza, Magdaleny Samozwaniec, Ludwika Solskiego, Tad. Malickiego, A. B. Cypsa, oraz wiersze Marii Pawlikowskiej, Andrzeja Nullusa, K. Malinowskiego i innych.

Stwierdzić należy, że z „Giewontem” powinno wydawnictwo wytrwale i utrzymać na wykrotnym poziomie zewnętrzny i literackim, a ze względu na propagandę perły Tatr, Zakopanego — nader pożyteczne.

Okladkę zdbił odbitka litograficzna prof. St. Gałka.

Wydawnictwu „Giewontu” życzymy powodzenia w dalszej pracy.

SPORT.

L.K.S. III HAKOAH 5:2 (2:1).

Finałowe rozgrywki o mistrzostwo kl. C. dobiegają końca tak, że można już śmiało oznaczyć kolejność drużyn. L.K.S. III ma wypewniony tytuł mistrza kl. C. Natomiast w rozgrywkach o przejście do kl. B. wysunął się na czoło Hakoah, drugie miejsce zajmie najprawdopodobniej Concordia, trzecie — Pogoń.

Dzisiejszy mecz Concordia — Pogoń zadecyduje, która z tych 2-ch drużyn zajmie trzecie miejsce i przetrzyma raz jeszcze w kl. C.

Najprawdopodobniej w roku bieżącym wejdą do kl. B. Concordia i Hakoah.

Zawody wczorajsze stały na bardzo wysokim poziomie. Juniorzy L.K.S., a w szczególności napad grał wprost koncertowo. Tyły drużyny grały słabiej, niż zwykle, wyjącając Galeskiego, którego śmiało zaliczyć można do najlepszych obrońców.

Hakoah miał silną wolę zwycięstwa, lecz napad z Segalem na czele nie mógł się przerwać przez linie obrony L.K.S.

Mecz wczorajszy byłby istotnie miłym widowiskiem sportowym, gdyby nie obecność p. Salomonowicza. Czy pan „sędzia” zupełnie jest pozbawiony ambicji, że go nie zrażają zasłużone niezbyt pochlebne okrzyki?

Już w piątej minucie udaje się L.K.S-owi zdobyć pierwszy gola po ładnej kombinacji środkowej trójki napadu.

Hakoah przeprowadza po chwili atak na bramkę przeciwnika, zlikwidowany z powodzeniem przez doskonałego Galeskiego.

Druga bramka pada w min. 19, zdobyta przez Koncelega. Biało-niebiescy starają się usilnie zdobyć honorową bramkę, która pada w minucie 30. Bramkę tę „zdobył” gracz L.K.S., który górnym strzałem z 20 metrów chciał podać piłkę bramkarzowi, strzał jednak był za silny i piłka pod samą poprzeczką wpada do siatki, goal samobójczy.

Po przerwie L.K.S. zdobywa kolejno w minucie 7, 18 i 30 następne trzy gole; strzelone przez Jarczyka dwie i Korcelega — jedną. Ostatni goal był najefektowniejszy i bezwzględnie nie do obronienia. Hakoah zdobywa drugiego gola z karnego za dość problematyczną ręką Radomskiego.

Minutę przed końcem zawodów sędzia usuwa z boiska za ordynarny faul gracza Hakoaha.

Drużyna biało-niebieskich przed stawia się w ostatnich czasach bardzo nieestetycznie, grając faul. Specjalnie należy zwrócić uwagę na Rozenbliata, który jest wprost niebezpiecznym graczem w C. klasie.

Kornerów 3:1 dla L.K.S. Publiczności ponad dwa tysiące. Sędziował p. Salomonowicz... jak zwykle

CONCORDIA — POGOŃ.

W dniu dzisiejszym Concordia rozegra mecz o mistrzostwo kl. C. z Pogonią na boisku przy ulicy Wodnej.



KALOSZE

Boty Filcowe i Skórkowe

Męskie, damskie i dziecięce

Fokstroty i Szerokie

poleca

SZEDKALOSZY

OGRODOWA Nr 2

(róg Nowomiejskiej)

(W soboty sklep otwarty). 122-5

Akwizytorów-Inkasentów

z kaucją z dobrymi referencjami do przyjmowania ogłoszeń dla poważnego wydawnictwa na całą Rzeczpospolitą poszukuje

P.A.P. Gdańska 57.

Zgłoszenia od 10 do 12. 8g-1

ODEON

Dziś! Obraz kinemat. według scenariusza słynnego działacza żyd. D-ra Weltzmanna p. t.

Muzyka ściśle dostosowana do charakteru i treści obrazu. Passepartout (z wyjątkiem prasowych i urzędowych) przez pierwszy tydzień demonstrowania powyższego obrazu nieważne. Początek o godz. 5-ej.

"KLĄTWA"

Wstrząsająca tragedia w 7-iu wielkich aktach z życia żydowskiego. w wykonaniu artystów Burgteatru w Wiedniu.

MOTTO: Kto zdradzi piewszą swą oblubienicę, Oltarz nad tym lzy swe roni.

Dzisiejsza po goda'

Komunikat nauistwownego instytutu meteorologicznego.

Dość pogodnie, z rana mgliście, duże wahania temperatury. W górach i na wschodzie przymrozki, cisza lub słabe wiatry lokalne.

Echa obstrukcji tramwajowej.

W czasie trwającej obstrukcji tramwajowej, gdy wozy tramwajowe posuwały się po ulicach miasta z szybkością ślimaka, a konduktorzy bawili się w „27”, zdał zył się następujący zabawny epizod:

Na rogu Kilińskiego i Głównej wsiada do tramwaju jakiś jowialny jegomość. Konduktor usiłuje go zepchnąć ze stopnia, twierdząc, że ma w wagonie już 27 ananasów.

Jegomość oświadcza konduktorowi, że nie wierzy, by w wagonie były wszystkie regulaminowe miejsca zajęte i jeżeli ma usłuchać wezwania konduktora, musi sam przekonać się o tem, czy jest 27 osób.

Zdetonowany konduktor wypuszcza jegomością do tramwaju, który też z miejsca przystępuje do liczenia pasażerów i w takim tempie, że do rogu Piotrkowskiej doliczył się pięciu.

— Panie, czy pan wreszcie skończy liczyć?

— Cierpliwości mój panie konduktorze — pięć... sześć...

— Przy cukierku Szantawskiego doliczył do ośmiu.

— Panie, licz pan prędzej, albo wynoś się pan z tramwaju...

— Liczę tak, jak pan jedzie, po dwanaście osób na godzinie.

Osobiste.

W sobotę, t. j. dnia 11 b. m. o godzinie 6 wieczorem w kościele parafialnym w Dmosinie został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy panną Janiną Leśniewską, córką s. p. Wincentego i Czesławą z Kamińskich, obywatelstwa ziemskiego w ziemi piotrkowskiej a panem Kazimierzem Żukowskim, dyrektorem banku.

Młodej i dobranej parze „Szczęść Boże”.

M. M. Usyszkín w Łodzi.

Wczoraj odbył się wiec w sali filharmonij, na którym przemawiał p. Usyszkín, prezydent żydowskiego funduszu narodowego.

Jutro w sali stow. „Hazomir” odbędzie się po południu zebranie kobiet z udziałem p. Usyszkińa.

Wstęp az zaproszeniami.

Rehabilitacja.

Jak się dowiadujemy, sprawa wytoczona swego czasu przez oddział walki z lichwą przeciwko p. Mateuszowi Gomulakowi o lichwą papierosową została umorzona.

Zamiana gruntów.

Magistrat, opierając się na uchwałach komisji stającej do zakupu gruntów, postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o oddanie parafii Wniebowzięcia N. M. P. części terenu, zajmowanego przez szpital Czerwonego Krzyża, pod budowę kościoła Wzmailian za to magistrat otrzymałby parcelę, należącą do wymienionej parafii, a położoną przy ulicy Smugowej.

W sejmikach dorrze się dzieje.

(b) Ponieważ okazało się, że sejmiki zbyt wiele asygnują na wydatki personalne, otrzymały one polecenie od władz wyższych, by przedstawiły zestawienia, jakie wy nagrodzenie pobierają członkowie sejmików, rad i wydziałów powiatowych za udział w posiedzeniach.

W sprawie podatku obrotowego.

(b) W środę, dnia 15 b. m. upływa ostateczny termin składania odwołań od wymiaru podatku od obrotu za pierwsze półrocze 1924 r. Ci, którzy wnoszą odwołania winni do tego czasu wpłacić podatek, jaki według ich odwołania powinien im być wymierzony.

Kto odwołania nie złoży, winien cały wyznaczony mu podatek wpłacić do dnia 15 b. m.

Znaczek na lotnictwo.

Dziś w dniu ostatnim „Tygodnia lotniczego” na rzecz ligi obrony powietrznej państwa odbywać się będzie sprzedaż znaczków, co nikogo przerazić nie powinno, lecz przeciwnie niechaj każdy pospieszy choćby ze skromnym datkiem na rzecz rozwoju „lotnictwa polskiego”.

Pieniądże na dobre cele.

W związku z urządzaniem tygodniem lotniczym, magistrat postanowił asygnować na cele lotnictwa dla ligi obrony powietrznej państwa zł. 25.000, tytułem jednorazowej subwencji.

Dla sekcji pracowników biurowych przy związku „Praca” uchwalił magistrat wyasygnować z funduszu miejskich tytułem zwrotnej pożyczki zł. 15.000 na pomoc doraźną dla bezrobotnych pracowników, należących do wspomnianej sekcji.

Wreszcie związkowi chrześcijańskiemu młodzieży YMCA postanowiono udzielić jednorazowego subsydium w kwocie zł. 3.000.

Wszystkie te uchwały magistratu podlegają zatwierdzeniu rady miejskiej.

Odwolany wiec nauczycieli.

(—) Zapowiedziany na dzisiaj wiec nauczycieli kursów dokształcających nie odbędzie się ze względów od zarządu związku niezależnych.

Podziękowanie.

Otrzymujemy następującą notatkę z prośbą o wydrukowanie:

Poczuwamy się do obowiązku, w imieniu komitetu „Obchodu 6-go sierpnia” w Pabianicach złożyć serdeczne „Bóg zapłać” tym wszystkim stowarzyszeniom, instytucjom firmom i osobom, które przyczyniły się do uświetnienia obchodu „10-lecia czynu legionowego” w Pabianicach.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, iż z imprez urządzonych w czasie od 5 do 10 sierpnia r. b. osiągnięto dochodu brutto zł. 1.707.02, rozchody przedstawiają sumę zł. 447.30 (na bezrobotnych zł. 209.70, pozostała suma zł. 1.050.02 przekazana została głównemu komitetowi ligi obrony powietrznej państwa w Warszawie

B. legjoniści-pabianiczanie.

Odczyt dr-a Knichowieckiego.

Polski czerwony krzyż przypomina, iż dzisiaj o godzinie 12 w południe w sali kina „dom ludowy” (Przejazd Nr. 34), dr. Knichowiecki wygłosi odczyt p. t. „Tyfus brzuszy”, oraz sposoby uchronienia się od niego”.

Wejście bezpłatne

Mieszkanie

3-4 pokojowe w śródmieściu

poszukiwane

Cena nie kłepuje. Of. sub. „Ha-Ka” 672-2

Sprawa budowy teatru miejskiego staje się aktualna.

(—) Jak się dowiadujemy, sprawa rozpoczęcia pierwszych robót około budowy przyszłego teatru miejskiego w Łodzi została już definitywnie postanowiona. Robotami na miejscu w Łodzi, podług planów architekta Przybylskiego kie-

rować będzie inż. architekt Lande. Roboty rozpoczęte będą w najbliższym czasie, gdyż potrzebna na ich rozpoczęcie ilość materiałów budowlanych jest już na miejscu budowy nagromadzona.

Dwunastu melomanów za tanie pieniądze.

Ci, którzy wygrali los Ł. O. F.

(—) W dniu wczorajszym odbyło się ciągnięcie loterii Ł. O. F. przy udziale przedstawiciela władzy skarbowej oraz pod kierunkiem rejenta Chrzanowskiego. Numery, na które padła wygrana w

postaci gratisowego abonamentu na koncerty w bieżącym sezonie, są następujące: 2172, 58, 978, 907, 4581, 4065, 847, 3784, 3890, 698, 1067, 614.

Łódź w statystyce kryminalnej.

(b) W przeciągu miesiąca września stan bezpieczeństwa publicznego w Łodzi znacznie się polepszył. Nie notowano wypadków napadów rabunkowych i zabójstwa, a zmniejszyły się kradzieże z włamaniem i kieszonkowe.

Najwięcej przestępstw notowano w zakresie zakłócenia spokoju publicznego, a mianowicie: 264 wypadków, na włóczęgostwie schwytano 91 osób, w tem większość mężczyzn, a w 34 wypadkach trafiano na ślady puszczania w obieg fałszywych banknotów.

Stręczeń do nierządu zameldowano 3, a ogółem przestępstw przeciwko moralności było w okresie sprawozdawczym 12, spędzenia płodu — 5, kradzieży z włamaniem — 32, kolejowych kradzieży — 2, kieszonkowych — 50, innego ro-

dzaju kradzieży — 255, z czego 143 wykryto, aresztowano 49 mężczyzn, 16 kobiet i 9 nieletnich.

Oszustw notowano 24, z czego 22 wykryto i aresztowano 6 osób, sprzeniewierzeń było 1, za lichwę i paskarstwo spisano protokołów 183. Najwięcej było przekroczeń przepisów sanitarno-administracyjnych, bo 649, oraz przekroczeń przepisów handlowo-administracyjnych — 403.

Za opilstwo pociągnięto do odpowiedzialności 287 osób, za przywłaszczenie — 44 osoby, 7 osób uchylało się od wojska, a różnych wypadków było 1160.

Ogółem we wrześniu aresztowano 864 osoby, w tem 219 kobiet.

Podczas walki z przestępcami został raniony jeden policjant i 2-ch przestępców.

Rodzicielkę fałszywej marki pochowano na cmentarzu.

Ale nie w honorowym grobowcu.

(b) Robert Wajner, grabarz cmentarza ewangelickiego zameldował, że w ustępie na cmentarzu znalazł kliszę do odbijania banknotów po

pół miliona mk. Kliszę tę, wykonaną nader starannie odesłano do urzędu śledczego.

Wojna o strych.

(8) Na wniesioną skargę przez lokatorów domu przy ul. Granitowej 30 przeciw właścicielce domu, niejakiej Agnieszce Małackiej, policja XIII komisariatu policji państwowej była zmuszona spisać na wyżej wymienioną kamienicznicę odpowiedni protokół, za to, że zamknęła na klucz strych od wieszania bielizny, pozbawiając bied-

nych lokatorów suszenia bielizny. Protokół przesłany został do sądu pokoju, zaś policja nakazała nie dobrej gospodyni otworzyć z powrotem strych, by biedni i szycanowani od dłuższego czasu lokatorzy mogli wreszcie suszyć bieliznę nie w mieszkaniach, lecz tam, gdzie należy.

Konkurent Baczewskiego.

(8) W dniu wczorajszym, został przyłapany przy ul. Zachodniej 39, niejaką Borowich Franciszkę, zamieszkałą przy ul. Konstantynowskiej 10, w chwili gdy usiłował wnieść naładowany 15 butelkami wódki duży kosz do piwiarni, należącej do niejakiej E. Borzęckiej,

zamieszkałej w tymże domu. Wobec tego sporządzono za jednym zamachem dwa protokoły, a mianowicie: jeden przeciw właścicielce piwiarni, zaś drugi przeciw dostawcy. Protokoły wraz z przyłapaną wódką przesłano do urzędu skarbowego w Łodzi.

Miała widocznie silny katar.

Akuszerka, kąpiąca dziecko w Karbolu.

(b) Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę akuszerki Kurawskiej, oskarżonej o to, że kąpać nowonarodzone dziecko p. B. dołała do wody świadomie karbolu, co spowodowało łuszczenie się skóry dziecka, a następnie było powodem jego śmierci.

złona — ponieważ woda była gorąca — wlała ją do kubła, nie wiedząc nic o owej flaszeczce, a następnie w wodzie tej wykapała dziecko.

Przewód sądowy ustalił, że swego czasu 5-letni synek p. B. ufał flaszeczkę z karbolem w kubek. Podczas kąpienia dziecka, oskar-

biegły lekarz orzekł, że w niektórych sferach praktykuje się kąpanie noworodków w silnym roztworze sody.

Obrońca adw. Dobronicki, opierając się na wywodach biegłego, prosił o uniewinnienie swej klientki, co też sąd po naradzie uczynił.

Z miejskiej galerji sztuki.

(Park im. Sienkiewicza).

Jak było do przewidzenia, miejska galerja sztuki staje się ulubionym miejscem spotkań łódzkiej inteligencji, która w wykwintnej atmosferze sztuki w obszernych i jasnych salach wystawowych znajduje spoczynek dla strudzonych pracą dzienną nerwów. Wśród wystawionych prac największe zainteresowanie budzi wystawa retrospektywna, oraz zbiorowa Skoczylasa i łodzianina Lichtensteina.

Wystawę zbiorów warszawskiego tow. artystycznego obeśial, jak wiadomo — najwybitniejsi artyści, bojkotujący „Zachęte”. Wystawione prace zaczynają znachodzić chętnych nabywców, co zachęca na przyszłość artystów do pierania nowo otwartej placówki kulturalnej.

Potężnym magnesem przyciągającym, są radio-koncerty, które w czasie odpowiednich warunków atmosferycznych dają prawdziwą rozkosz artystyczną, znakomitem przeniesieniem dźwięków z hal koncertowych i teatralnych Europy; jak się okazuje z krótkiego doświadczenia — najlepiej słyszeć stację rzymską, Radiola Romana Nationale, Paryż, Levalois Chemsford (stację londyńską), oraz Berlin, Królewiec.

Koncerty odbywają się w niedzielę i święta od godziny 10 rano do 23; w dni powszednie od godziny 8 wieczorem.

Skrytka do listów.

Do Redakcji „Głosu Polskiego”

w miejscu.

W związku z artykułem „Głosu Polskiego” (N-ro 274) p. t. „Skandaliczne stosunki w pogotowiu”, magistrat m. Łodzi uprasza Szan. Redakcję o zamieszczenie następujących wyjaśnień:

Pokój dentystyczny, urządzony w budynku pogotowia, czynny jest tylko 8 godzin na dobę; ponieważ zaś pogotowie funkcjonuje przez 24 godzin na dobę, w ciągu 16 godzin pokój dentystyczny jest do dyspozycji pogotowia i wszelkie operatunki mogą być w nim dokonywane. — W razie nagłej potrzeby dokonania operatunku, czynności w gabinecie dentystycznym zawsze mogą być przerwane na kilka minut; drobniejsze operatunki mogą być dokonywane w innym pokoju, jużim i widnym, gdzie czynuje lekarz pogotowia. Wogóle zauważyć należy, że sala operacyjna potrzebna była w pogotowiu przez wojnę, kiedy — ze względu na brak szpitali, częściej zachodziła potrzeba dokonywania w pogotowiu operatunków, a nawet większych operacji; dzisiaj chory zawsze może być odwieziony do szpitala, gdzie potrzebny zabieg dokonany będzie w odpowiedniejszych warunkach.

Pokój dla lekarza dyżurnego jest oświetlony lampą gazową, która pali się całą noc; natomiast przyległy mały pokój, przeznaczony na sypialnię dla lekarza dyżurnego, nie posiada oświetlenia, gdyż lekarz powinien przebywać w nim tylko dla odpoczynku, w nocy.

Mieszkanie, zajęte w swoim czasie przez d-ra Waryńskiego, nie zostało zwolnione z tego względu, że dr. Waryński, mimo nalegania ze strony magistratu, mieszkania dotąd nie opuścił. Pokój zajęty przez p. Drymerównę, oddany jej został przez wydział gospodarczy tylko czasowo. Ubikacja, użytkowana przez urzędnika wydziału budownictwa, znajduje się w gmachu, nie mającym z pogotowiem nic wspólnego.

Co się tyczy sprawy pomieszczenia dla karetok, zajętego jakoby przez automobile ciężarowe, wydziału gospodarczego, należy stwierdzić, że automobile będące zresztą prawie cały dzień w ruchu (ustawiane są pod szopa i bynajmniej nie przeszkadzały lokowaniu karetok pogotowia w przeznaczonym dla nich pomieszczeniu.

Prezydent m. Łodzi M. Cynarski.

Refleksje gospodarcze.

Czy Malthus był dobrym prorokiem?

Prof. Adam Krzyżanowski, jeden z najwybitniejszych naszych ekonomistów — wygłosił w towarz. ekonomistów w Warszawie bardzo ciekawy odczyt poświęcony nowym badaniom nad teorią Malthusa. Prof. Krzyżanowski poczynił samodzielne studia nad całym dorobkiem naukowym Malthusa i przyszedł do wniosku, że opinie o tych pracach dochodziły do nas przeważnie z drugich rąk i stąd były zgola nie ściśle. Gdy dziś dostrzegamy jako niemal powszednie zjawisko przeludnienie oraz osłabienie pojemności spożywczej, a stąd poważne kryzysy, nie można odmówić Malthusowi bystrości sądu, że już przy zbiegu dwóch zeszłych stuleci przewidywał takie wstrząśnienia i szukał na nie remedjów.

Prof. Krzyżanowski rzucił istotnie wiele nowego światła na poglądy i wskazania Malthusa. Chcemy tu jednak pod własnym kątem widzenia odpowiedzieć na pytania, czy Malthus był dobrym prorokiem?

Przedewszystkiem zdajmy sobie sprawę z tego, co jest istotą teorii Malthusa?

Malthus, który zrazu był duchownym, potem zaś objął profesurę w kolegium w Haileybury, jeszcze jako proboszcz ogłosił anonimowo książkę p. t. „An essay on the principle of population” (Szkic prawa o zaludnieniu). Już w tej niewielkiej książce wyłożył całą swoją doktrynę o prawach, na podstawie których wzrasta ludność i wzrastają środki żywności. Rozwinął te poglądy w drugim wydaniu swej pracy, które ogłosił po dalszych studiach pod własnym nazwiskiem Malthus pisał swoje dzieła pod wrażeniem rosnącego w przemyśle maszynizmu. Nastąpiła pauperyzacja ludu, który się proletaryzował, gdy został wciągnięty do fabryki mechanicznej.

Kontrasty społeczne zaostrzyły się. Malthus wsłuchuje się w te nowe prądy i próbuje z nimi pogodzić prawa ekonomiczne. Stawia więc swoją słynną tezę: przyrost ludności ma postępowo geometryczny, a przyrost środków żywności — postępowo arytmetyczny. Pierwszy odbywa się przez mnożenie (2—4—8—16 i t. p.), drugi przez dodawanie (2—3—4—5 i t. p.) Wobec tego musi wytworzyć się niewspółmierność pomiędzy ludnością i artykułami spożywczymi, albo, innymi słowy, pewna bardzo znaczna część ludności skazana byłaby na śmierć głodową, gdyby nie znalazły się środki na powściągnięcie urodzeń.

Jakie są środki, które Malthus zaleca, aby położyć tamę przeludnieniu? Środki są „dwojakiego rodzaju: albo rządzą i głód, które doprowadzają znowu ludność do względnej równowagi z dostępnymi środkami żywności, albo przymus moralny („moral restraint”), a więc powstrzymywanie się od małżeństwa i czystość płciowa.

Otóż czy te poglądy Malthusa ze stanowiska przyrodniczego i ekonomicznego są trafne? Wbrew rewizji naukowej, jaka zastosowana została do tej słynnej teorii zaludnienia (zrazu uważanej za wielkie odkrycie, potem potępionej, a obecnie znów rehabilitowanej) muśmy stwierdzić, że prorocstwa te w ścisłym znaczeniu nie potwierdziły się. Pomijamy tu już zupełnie dowolną, fantastyczną statystykę Malthusa, podług której ludność miałaby wzrastać w proporcji geometrycznej, co oznaczałoby że w ciągu 33 lat stała ludność podwajałaby się, a to nie odpowiada rzeczywistości. Bardziej jeszcze rażący jest błąd Malthusa, jakoby przyrost środków pożywienia po-

dlegał innym prawom od przyrostu ludności. Pożywienie nasze składa się z plodów zwierzęcych i roślinnych, podlegających tym samym prawom natury, co człowiek. Wreszcie główny zarzut, który zwrócić należy przeciw Malthusowi, jest surowy wyrok, wydany przez niego na ludność ubogą. Ona tylko (nie ludzie zamożni) skazana jest na wyrzeczenie się miłości cielesnej. W obronie równowagi gospodarczej ludzie biedni powinni żyć w czystości!

Purytanin Malthus ma dla nich pociechę: czystość jest cnotą! Zapomina wszakże pastor, że pismo święte mówi: wzrastajcie i mnożcie się.

Teoria Malthusa, jak wiadomo, znalazła później uzupełnienie i sprostowanie w teorii neo-malthusjańskiej, która zaleca tylko ograniczenie liczby potomków, a która jako praktyka życia rozpowszechniła się nie w warstwach zupełnie ubogich, lecz w sferach zamożnych, a nawet wśród warstw robotniczych, pragnących utrzymać się na pewnej stopie życia. Największe ubóstwo widzi przeciwnie w licznych potomstwie zarówno radość życia, jak przyszłą pomoc w pracy.

Czy więc wnosić z tego należy, że Malthus był złym prorokiem, że jego wskazania naukowe pozbawione były wszelkiej wartości?

Właśnie taka negatywna odpowiedź byłaby zupełnie ciasna i jednostronna. Współczesne na świecie stosunki najwyraźniej wskazują, że zachodzi niewspółmierność między ludnością a dostępnymi dla niej środkami żywności. Tylko plynie to z innych przyczyn, niż te, jakie odsonił Malthus. Przyczyny są natury socjalnej. Mnożyć artykuły spożywcze można tymczasem w równiej, a bodaj większej mierze, niż się rozrasta ludność, je-no trudności nastęrcza dla szeroki-mas zdobywanie środków materialnych, by za nie nabywać przedmioty spożywcze. Jest to kwestja społeczna, wynikająca z nie domagań ustroju, zgola zaś nie kwestja, wypływająca z praw natury. Przyroda wyposażyła produkcję w te same prawa rozrostu, co człowieka. Malthus przewidział jednak katastrofę przeludnień i w tej mierze dawał ostrzegawcze (choć nie zupełnie trafne) wskazówki.

I oto dziś właśnie przekonywamy się, jak trudno wyżywić nadmiar ludności, gdy nie znajduje u nas w kraju pracy. Imigracja jest niemal wszędzie powściągnięta. Kraj, najbardziej dla imigracji gościnny, Stany Zjednoczone, zamyka przed nią swoje granice. Kwestja wychodźstwa jest w tej chwili jednym z najtrudniejszych problemów.

Prorocstwa Malthusa o przeludnieniu były niewątpliwie trafne.

St. A. Kempner.

Wielki wybór wyrobów futrzanych

jak: palta karakułowe, fokowe, oraz skórki nerkowe, fokowe, mały, krety, liry, wydry, lisy, baranki niebieskie i t. d.

Przyjmuje wszelkie przeróbki.

J. Szwareman

Dzielnia 41, parter, podwórzcu.

Na wypłatę! TOREBKI, pończochy, FIRANKI,

JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę
PIOTR CHARL, Piotrkowska 37, (w podwórzu) 9/15—1

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 11 październ. (Pat.) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Belgja 24.90
Holandia 203.35
Londyn 23.35
N. York 5.185
Paryż 27.05
Praga 15.455
Szwajcaria 99.80
Wiedeń 75.325
Włochy 22.65
Sztokholm —
Bony złote 0.90
Miljonówka 0.64
8 proc. pożyczka złota 5,70
Pożyczka dolarowa 3,40
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 20.75
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 16.90
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 14.50

Giełda akcjo-wa.

Bank Dyskontowy 5/10
Bank Handlowy 6.85
Bank dla Handlu i przemysłu 1.15
Bank Kredytowy 0.35
Bank Polski Handlowy 2.70
Bank Przemysłowy Lwow. 0.90
Bank Spółdzielczy 15.50
Bank Zachodni 2.10
Bank Zarobkowy 6.50
Bank Związku Ziemian 0.30
Cerata 0.30
Sole potasowe 4.10
Kijewski 0.25
Zgierz 2.70
Chodorów 5.40—5.35
Częstocice 2.30—2.15
Gosławice 2.25
Michałów 0.57
Cukier 4.05—4.10—4.05
Węgiel (1) 3.75—3.65—3.70 (3 i 4) 3.95—3.90
Nobel 1.75—1.80
Cegielski 0.58
Fitzner 5.10—5
Lipow 0.72—0.71
Modrzewów 4.85—4.60—4.75
Norbín 0.85—0.85
Ostrowieckie 7.60—7.80—7.75
Parowozy 0.37—0.36
Pocisk 2.15
Rudki 1.50—1.45
Starachowice 2.80—2.72—2.75
Ursus 2.60—2.80
Zieleniewski 9.50
Zawiercie 32
Żyrardów II 17.50—18—17.85
Borkowski 1.25
Syndykat roln. 2.15
Haberbusch 5.35—5.30
Spirytus 2.05—2.17
Wulkan 2.50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 11 października (Pat.) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldencach gdańskich:

100 złotych polskich 107.38—107.89
100 marek rentowych 132.667—132.335
100 dolarów 55.85—55.65

Telegraficzna wypłata na:

Londyn 25.06—25.06
New-Jork 557.05—560.65
Berlin 132.263—132.932
Warszawę (100 zł.) 107.05—107.57
Paryż 28.83—29.07

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 10 października (Pat.) Dziś notowania były następujące:

Zamknięcie giełdy

Nowy-Jork 521.50
Londyn 25.58
Paryż 27.97
Medjolan 22.70
Praga 15.50
Budapeszt 0.0068
Belgrad 7.45
Sofia 3.50
Wiedeń 0.0075.12

Nowa fala redukcji pracy

w przemyśle łódzkim.

(—) Sytuacja w przemyśle łódzkim zmienia się znowu na gorsze. Po chwilowym ożywieniu w przemyśle bawełnianym, które przypisać należy raczej celowej polityce przemysłowców, chcących za wszelką cenę wyrobić posiadane i nadchodzące zapasy drogiej bawełny i korzystnie zepchnąć na rynek pochodzący z niej towar, polityce, która siłą rzeczy mogła prowadzić tylko do doraźnych rezultatów, zdaje się nadchodzić nowy okres zastoju i redukcji dni pracy.

W ostatnim tygodniu nie powiększyło ilości dni pracy ani jedno przedsiębiorstwo, a w wielu wypadkach zapowiedziane powiększenie ilości dni pracy zostało wstrzymane, jak np. w Żyrardowie, który cofnął swą zapowiedź przejścia do produkcji całotygodniowej. Nie mówi się również więcej o planach uruchomienia drugiej zmiany w Widzewskiej Manufakturze, która to sprawa niedawno również była aktualną.

W sferach przemysłowych słychać, że w licznych wypadkach czynione są przygotowania do ponownej redukcji pracy i że te przygotowania zostaną w najbliższym czasie zrealizowane.

W handlu głośno narzekają na zastój, którego niestety nie można tłumaczyć świętami żydowskimi, gdyż w poprzednich latach w dni

wolne od świąt dokonywano jednak licznych transakcji, które w tym roku całkowicie zamary.

Paraliżująco działającą na rozwój wypadków na rynku liczne terminy podatkowe, zbiegające się w tym i następnym miesiącu.

Władze skarbowe rozpoczynają przymusowe ściąganie pierwszej części drugiej raty podatku majątkowego, której termin płatności upłynął w dniu 10 października, a niebawem rozpocznie się ściąganie podatku przemysłowego (od obrotu), którego ostateczny termin upływa w dniu 15 października. Dla tych, którzy odwołali nie wnieśli, a w dniu 25 października dla tych, którzy odwołania wnieśli. Po dziesiątym listopada władze skarbowe przystąpią do ściągania całej już drugiej raty podatku majątkowego.

Gdy się zważy, że zarówno na poczet podatku majątkowego, jak i na poczet podatku przemysłowego za I-sze półrocze wpłynęły dotychczas zaledwie minimalne kwoty, nie stojące w żadnym stosunku do wymiaru, to nietrudno zrozumieć, dlaczego na rynku nie może rozwinąć się żywszy jakiś interes.

Kredytu niema, weksle przyjmują się tylko od nielicznych kupców, a gotówka, jaka tylko jest do dyspozycji, nie wystarczy na zapłacenie podatków i uchronienie się od egzekucji.

Finansowanie międzynarodowego handlu wełną.

Nowy amsterdamski Bank Wełny posiada 12 milionów guldenców na cele Kredytowe.

Jak wiadomo Amsterdam, na skutek powstania tam wielu wielkich firm wełnianych, stał się ostatnio jednym z najpoważniejszych centrów dla handlu wełną. Międzynarodowy handel wełniany, na skutek żądań przemysłu włókienniczego udogodnienia mu zakupu surowca, potrzebuje oczywiście poważnych kredytów, specjalnie rebusowych. To też jeżeli Amsterdam chciał zachować zdobyte stanowisko w międzynarodowym handlu wełną, musiał postarać się o to, by zarówno handel jak i przemysł wełniany mógł być finansowany przez Amsterdam.

Przy praktycznym rozważaniu takiego zagadnienia, okazało się, że najlepiej da się to uskutecznić przez nawiązanie kontaktu z pewną liczbą wielkich banków i bankierów, któreby mogły potrzebne kredyty postawić do dyspozycji.

W związku z tem powołano w początkach 1924 roku do życia towarzystwo akcyjne dla finansowania handlu wełną, które oparło się o Roterdański Bank Związkowy i jedną z angielskich instytucji finansowych oraz o trzy znane firmy wełniane Fuhrman i S-ka, Spadkobiercy Günthera Königa i Wełniane tow. akc. w Zurychu. Ponieważ jednak do organizacji tej nie przylączyły się miejscowe amsterdamskie firmy wełniane, okazała się potrzeba oparcia całej akcji na innym gruncie.

W tym celu inicjatywę podjęło Holenderskie Towarzystwo Han-

dlowe, które zajmuje bardzo poważne stanowisko w finansowaniu interesów wełnianych. Instytucja ta wspólnie z Holenderskim Towarzystwem Wełnianem wszczęła rokowania dla założenia banku wełnianego, któryby skupiał około siebie cały handel wełną. Rezultat tych starań był dodatni i w tych dniach Bank Wełniany w Amsterdamie został zorganizowany. Z kapitału akcyjnego 12 milionów guldenców 6 milionów zostało już ulokowanych i wpłaconych.

Udział w Banku Wełnianym mają następujące domy: Holenderskie Towarzystwo Handlowe, Hope i S-ka, Lippman, Rosenthal i S-ka, Mendelsohn i S-ka w Amsterdamie, Pierson i S-ka, Roterdański Bank Związkowy, jednaz grup bankowych angielskich oraz firmy wełniane Fuhrman i S-ka, Holenderskie Towarzystwo Wełniane S. A., Towarzystwo Handlowe Gosen i S-ka, Sukcesorowie Königa Günthera, A. i F. Rhodius i Wełniane tow. akc. w Zurychu.

Ze względu na to, że pierwotni założyciele towarzystwa akcyjnego dla finansowania handlu wełnianego przystąpili również do Banku Wełnianego, postanowiono bank ten w ten sposób zorganizować, że pierwotne towarzystwo dla finansowania handlu wełnianego zostało przekształcone na bank.

Jedną z grup angielskich, która dostarczała kapitałów towarzystwu, oddaje je obecnie do dyspozycji bankowi.

Nie pić wody surowej!

Teatr „SCALA” Dyr. A. Kompaniejec.
Dziś otwarcie zimowego sezonu!
Tylko kilka gość. występów znak. wied. art.
Wierę Kaniewskiej i Pawła Breitmana.

Jutro, ponie ziaek o godz. 4 po poł.
JOSZKE CHWAT BERKE TREMP
sztuka ludowa w 4-ach aktach.
We wtorek, dn. 14. X. o g. 2.30 po poł i 3.30 wiecz.
Berke Tremp z Wierą Kaniewską w roli tytułowej. —

Jutro, poniedz atek o godz. 9 wiecz.
BERKE TREMP
oporetka w 3 aktach.
O godz. 5.30 po południu
OFIARA Dramat w 5-ciu aktach. —

KLINIKA

Położniczo - chirurgiczna

D-rów: Szarlota Eiger, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i I. Bauma

tel. 13-57 **Ogrodowa 10** tel 13-57

Zapisy na porody i operacje od 4—6.
Ambulatorjum dla przychodzących chorych.

Dr. Reitler-Kurjańska Choroby kobiece g. 11-12
Dr. Szarlota Eigerowa g. 12-1
Dr. Baum g. 5-6

SKŁAD FUTER




poleca

lutra damskie, meskie i galanteryjne

A. FISZLEWICZ

Lódź, ul. Dzielna № 12, front I piętro. 389-4
Tel. 34-66. Tel. 34-66.

Meble

stołowe sypialki gabinety

a także Dywany

w bardzo bogatym wyborze poleca

S. Schultz, (dawniej W. Thiede)
ul. Gdańska 112.

Poszukujemy do składu **Chustek i towarów wełnianych**

zdolnego sprzedawcy

dobrze zaprowadzonego u klienteli.

Osobiste zgłoszenia z pisemnymi ofertami i referencjami od 12-1 po poł. Przemysł Wełniany Michał Kon i Natkin, Spółka Akcyjna, Narutowicza 4. 795-2

H. Finster i O. Kuchler

Skład pianin i fortepianów

Lódź, Zakątna № 79, I piętro.

poleca pianina i fortepiany najlepszych firm zagranicznych przy dogodnych warunkach. Przyjmuje wszelkie reperacje oraz strojenie. 547-4

Instytut Röntgenolecniczy i światłolecniczy

D-ra GROSGLIKA

Aleje Kościuszki 27.

Naświetlanie od najgłębszych do powierzchownych (nowotwory złośliwe, choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece, skórne)

Urocze Panie przekonały się

że wszelkie perfumy, wody kolońskie, mydła, pudry, Kremy oraz inne art. kosmetyczne, krajowe i zagraniczne.

Kupuje się najtaniej i najlepiej wyłącznie w składzie aptecznym

H. Hermalina, Piotrkowska Nr. 11.
Ceny znacznie niższe. 806-6

WYPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA

fabrycznie nowych

MASZYN DO PISANIA

Continental, AEG, Orzeł i i.

Agencja Sprzedaży Maszyn Biurowych
Główna 38. Od 1/4 do 2/2 i od 6/2.

9625-10

ADOLF MEISTER i Ska.

Zakłady Elektrotechniczne
Telef. 24 61 **ŁÓDŹ** ul. Piotrkowska 157

INSTALACJE oświetlenia i siły

MARZĄTKI REPERACJE SKŁADY

instalacje motorów dynamo i lamp itp.



9592-5

SPECJALISTA

artykułów czesankowych i z grzebnych

Zdolny fachowiec, długoletni kierownik dużej tkalni, niewymówiony, poszukuje podobnej posady. Oferty sub. „Zdolny” do Adm. „Głosu Polskiego”. 307-2

Czem płukać usta?

Zęby konserwuje jaknajlepiej znany eliksir **Stomatol III**

wzmocnia dziąsła dezynfekuje usta

J. W. A. G. A. Opinie lekarzy przy flaconie

Główny skład Tow. Akc. L. SPI SS
Ządać w skł. Apt.

SANATORJUM

I ZAKŁAD WODOLECZNICZY

D-ra Kupczyka

Kraków, Szajskiego 11 tel. 12-95.
Choroby nerwów, żołądka i jelit, sepsy, cukrzyca reumatyzm. 761-3

SMOŁĘ

preparow.

do smarowania dachów poleca

August Oskar Teschich

687-5 Kilińskiego 72.

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Brzezińska № 11.

Przyjmują codziennie

Dr. Kerszner	choroby dzieci 1-11
Dr. Szyfman	choroby wewnętrzne 1-11
Dr. Lubiec	chor. skórne wener. moczop. 11-1
Dr. Goldblaff	chor. ob. oczu 1-1
Dr. Szmigiel	chor. wewnętrzne 1-3
Dr. Eljasberg Jan.	chor. chirurgiczne 1-3
Dr. Bergson	choroby kobiece i uszera 3-4
Dr. Wołyński	choroby uszu nosa i gardła 3-4

Tkálnia ręczna

składająca się z 3 salz siłą i elektrycznym oświetleniem z powodu choroby do sprzedania. Oferty do „Głosu” sub „R. Sz.” 12-3

Nauczyciel

matematyki

z prawem nauczania w szkole średniej do zajęć poobiednich **poszukiwany**. — Oferty sub. „Matura” do Administracji „Głosu Polskiego” 792-5

SALA

FABRYCZNA

poszukiwana do wynajęcia

o rozmiarach 10 m. x 25 m.

Oferty do Adm. „Głosu Polskiego” dla „M. S.” 9685-1

KAWA

wyborowa, stale świeżo palona, w pięciu gatunkach od Zł. 4.40 do Zł. 12 za kg. do nabycia tylko

u Braci IGNATOWICZ

Piotrkowska 96. Telefon 8-33. 71 8

Okazyjnie do sprzedania

sypialnia i stołowy,

w dobrym stanie, solidnej roboty, roślin w pokojowe oraz lampy. Główna 31, prawa oficyna, II-gie wejście, m. Nr. 46. 817 1

Sklepu

z 1-3 pokojami przy Piotrkowskiej, w centrum poszukujemy. Of. sub „Sklep frontowy” w administr. „Głosu” 846-2

MUZYKI

grun'ownie udzielam na skrzypcach, mandolinie, gitarze oraz teorii muzycznej. Amatorom systemem skróconym. Instrumenty i nuty są na miejscu. Do sprzedania skrzypce stare z pięknym tonem i nuty, utwory klasyczne. Gdańska 76 I p. front, ieszm 10. 830-1

Lecznica

dla przychodzących chorych i

Instytut Röntgenowski

przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33.

Dr. Rakowski uszu, nosa i gardła od 9-11 i od 2-3 po poł.
Dr. Goldstein-Polak chor. oczu 11 i pół dol.
Dr. Rożanec wener. sepsy 9-10 i pół. 1-2
Dr. Justman choroby nerw. od 11 i pół-2
Dr. Rozenwajg chor. dzieci 10-11 i 3-4 pp.
Dr. Pasterny ch. r. kob. i akusa. od 11 i pół-11
Dr. Kantor chirurg od 2-3
Dr. Weinberg wener. od 4-5-30
Dr. Stapel gub. koentgen. o 3-6.

Zastrzyki — Masaże — Elektryzacja.
Szczepienie osy. Przy leczeniu tworzonego zastój nas. jst Röntgenowski dla przetrwania i zdiec. lam. a. hwarowa. Elektryczne instylatorjum. Wszelkie ana. izy (krwi, mocz i siwina) - W. izy do domu.

*** Porada Zł. 2. ***

KORRESPONDENTKA- STENOTYPISTKA

polsko-niemiecka poszukiwana przez poważne Tow. Akc. przemysł. włókiennicze o. Pożądana znajomość języka angielskiego lub francuskiego. Zgłoszenia pod Rylnowana 100* do adm. „Głosu” 718 5

MEBLE

stylowe na raty, zamiana starych na nowe, dorobki, odświeżanie — poje. dynczo i cale komplety Ceny niskie, akład stolarski, Lupiska 6, przy Napiorkowskiego. 834-1

Do sprzedania

Sklep

Kolonialny, składający się z 4 ubikacji. Wiadomość: ul. Konstancynowska № 74, u p. Skalskiego. 10-1

TANIO

do sprzedania stół, łóżko, etażerka, nuty, skrzypce, ksyolon z stolikiem rezonansowym. Zgłaszać się rano od 9-12, ul. Gdańska 76, I p., front, m. 10. 15-2

KALOSZE



w wielkim wyborze, najnowszych fasonów na podszewce flanelowej, trykotowej i wełnianej, ze składu fabrycznego:

Zjeńnoczonych Fabryk Wyrobów Gumowych — Harburg - Wiedeń dawniej Menier

J. N. - Reithoffer, Wimpassing,
poleca na nadchodzący sezon

Biuro Techniczno-Handlowe „ENERGJA”

Łódź ul. Dzielna № 44.
Telefon 1433. 8921-1

*** SPRZEDAŻ HURTOWA. ***

Dr. Koncertów: Alfred Strauch. Sa'a Filharmonji.

DZIS i JUTRO o godz. 8.30 wiecz.

Tylko dwa wieczory

TANCOW KLASYCZNYCH

Wykonawczyni programu:

Lucy KIESELHAUSEN

Królowa tańców Klasycznych.

Program Schubert: W dzień majowy, Mozart: Na cześć Infantki, Haydn: Glorian Excelsis, Chopin Etude, Schmidt Gregor: Dimmy-Dommy, J. Strauss: Nad pięknym modrvm Dunajem, J. Strauss Holzpfedchen (Konik drzewny), Offenbach: Reminiszenz, Ed. Strauss: Mały spacer. „Wyznanie” z akompanjamentem gongu.

Bilety w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 do 1.30 i od 5.0 do 7-ej w. 866-1

„Kaps” SZCZURY i MYSZY



Bezsprzecznie najpewniej tępi wypróbowany od szeregu lat „KAPS” preparat „KAPS”

Do nabycia: we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 845-1

Dla dorosłych i dzieci poleca wszelkie środki wzmacniające i odżywcze, nadszedł także

864-2

świeży TRAN leczniczy

Skład towarów aptecznych

ST. MAJEWSKI, ul. Piotrkowska róg Nawrot.

Biuro porad i zleceń prawnych „Wiedza”

Łódź, Piotrkowska 84, parter, prawa oficyna tel. 22-34

Biuro redaguje i pisze podania, rekursy, odwołania, kontrakty prywatne, umowy spółek, projekty wszelkiego rodzaju aktów notarialnych, deklaracji, statutów spółek i pełnomocnictw, homologacji z języków obcych i przepisów na maszynach, wreszcie załatwia poświadczanie odpisów (kopji) i tłumaczeń — szybko, solidnie i uczciwie po nader niskich cenach.

Dla niezamożnych porady prawne bezpłatnie.

Kierownik biura Antoni Kozanecki udziela porad prawnych w sprawach administracyjnych, podatkowych, spadkowych i majątkowych codz. od 5-ej do 11-ej rano.

Wystrzegaj się ulicznych doradców i osk. kątnych osiarzy 848-1

B. Russka długoletnia nauczycielka

udziela lekcji p'sania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii.

Udziela również lekcji Korespondencji i arytmetyki handlowej. Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 8, m. 8, (obok poczty). 45-1

1-2 NA RATY!

pokoje z kuchnią poszukuje zaraz, pośrednictwo nie wykluczone Oferty do Adm. „Głosu” pod „A. D.” 95-2

Sprzedam

mało używane 2 maszyny nowego systemu do szycia. rekawiczek. Wiadomość: Radwańska 6-m. 5, 282-5

Znany pedagog

H. Staszauer

wznowił lekcje gry na **MANDOLINIE** i **GITARZE** pojedynczo i zbiorowo. **Gdańska (Długa) 67, m. 3.**

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch / Tel. 13-85.

SALA FILHARMONJI

DZIŚ, o godz. 4-iej po południu DRUGI KONCERT POPOLUDNIOWY Ku uczczeniu 75-iej rocznicy zgonu CHOPINA. Udział biorą:

MATYLDA

Polińska-Lewicka Primadonna Opery Warszawskiej

Henryk Melcer Dyrektor Konserwatorium Warsz. (Fortepian)

Stanisław Frydberg (Skrzypce)

Cezary Jellenta wypowiedzie słowo wstępne o życiu i dziełach Chopina. Akompaniują: dyr. TEODOR NYDEN.

Bilety od zł 1.50 do 8.

Czwartek, dn. 16 października 1924 r. o godz. 8.30 wiecz

3-ci koncert z cyklu „Mistrzowskich koncertów”

Wykonawca programu:

HENRI

MARTEAU Znakomity skrzypek wirtuoz

Przy fortepianie: Dr. Edw. Steinberger.

Program: Karol Szymanowski: Sonata op. 9. (Pierwsze wykonanie w Łodzi). Dvorak: Koncert skrzypcowy A moll op. 53 Czajkowski: Serenada melancholique. Saint Saens: Introduction et Rondo capriccioso.

Bilety na powyższe koncerty nabywać można w Kasie Filharmonji siedzibie od godz. 10 i pół do 1 i pół oraz od godz. 3 i pół do 7-aj wiecz



Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

(Zarząd i Sekretariat Piotrkowska 79, tel. 36).

SALA FILHARMONJI

D Z I S, dnia 12-go października 1924 roku o godz. 12 w pol

1-szy Poranek Symfoniczny (Ludowy).

Dyrekcja: Bronisław Szulc Szczegóły w programach.

We wtorek, dnia 14-go października 1924 r. o godz. 8.30 wiecz.

2-gi WIELKI KONCERT SYMFONICZNY DYREKCJA

Oskar Fried

W programie: G. Mahler: Symfonia № 4. Partię solową w symfonii wykona

p. Adela Comte Wilgocka Haydn: Symfonia № 9 C moll.

Bilety w kasie Filharmonji № 2, od 11-2 i od 4-7. 765-1



Karol Koischwitz Skład Fortepianów i pianin

Łódź, Moniuszki 2.

Telefon 24-72.

Przedstawiciel światowych firm:

Firma egz. od 1892 r.

Bechstein, Blüthner, Feurich, Grotrian-Steinweg, Ibach i t. p.

Filharmonje, Pianina automatyczne i Automaty samogrające.

Ceny przystępne. — Dogodne warunki — Kupno i sprzedaż używanych instrumentów. — Reperacje, strojenia, transportowanie. — Pianina do wynajęcia — Tabor. Etar — Podstawki szklane. 9215-3

Rodowita Niemka

poszukuje stanowiska wychowawczyni i opiekunki do dzieci. Oferty do Adm. „Głosu” sub. „Niemka” 789-2

Dr. med. M. Skłodowska-Felauer choroby kobiece i akuszerka 425-10 od 5-1

Zamenhofa 1.

Magazyn konfekcji damskiej PIOTRKOWSKA 109. DOM WIEDEŃSKI po gruntownym remoncie poleca Szan. Klienteli wielki wybór wykwalifikowanej konfekcji i bielizny damskiej. NAJNOWSZE MODELE!

Dr. Ludwik Falk Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą przyjm. od 10-12 15-7. Nawrot 7. Telefon 29-07.

Dr. M. Haller Choroby skórne i weneryczne. Sienkiewicza 52, (róg Nawrot) 12-2 i 4-7. Panie 4-5 pp. 04-5

Dr. A. Lichtensztajn zamieszkuje obecnie Andrzejka 28. 857-1

Dr. Marja Józefowa Lewinsonowa Choroby weneryczne i skórne. (dla kobiet i dzieci) Cegielniana 6. Przyjm.: 11-5 6-8 niedz. i święta 11-1. 821-1

Dr. med. H. Różaner Choroby skórne, wane ryczne i weneryczne Leczenie rentgenem i kwarcową lampą. DZIELNA 9. Przyjm. od 8 do 9 i pół do 4-8. Tel. 28 98 0-8

Dr. Szumacher Choroby skórne i weneryczne. (kobiety) 6-7 poł. w niedz. i święta od 11-1 do poł.

Dr. med. M. Maślanka choroby nerwowe i umysłowe Piotrkowska 120. Przyjm. od 5-5. 579-5

Zeligsonowa Choroby kobiece skórne i weneryczne (kobi.)

Dr. E. Ekkeri Choroby skórne i weneryczne i dróg moczowych. Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12-3 i od 7-9 wiecz. Panie od 3-4.

Ważne dla Pań! Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 30 zł Uważa: Przyjmuje również lekcje prywatnie za 60 zł. Szwarc u Grynblata ul. Panska Nr. 9 m. 3, godz. przyjm. od 10-11 i 2-3. 854-1

Ubiory podług miary

wykonujemy pod gwarancją za modny krój i najlepsze wykończenie. Skład nasz zaopatrzony w najlepsze towary po cenach fabrycznych.

895-1 Fason kosztuje:

Garnituru maryn. zł. 70.— 80.—

Jesionki zł. 75.—

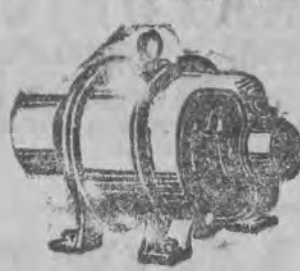
Palta zimowego zł. 95.— 110.—

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 110 i filja 160.

KONCESJONOWANE BIURO ELEKTROTECHNICZNE I WARSZTATY REPERACYJNE P. SZULC i S-ka

wł. Paweł Szulc Łódź, Andrzejka 9.



Instalacja światła i siły prądowej jak również urządzenia sygnalizacji. Wszelki materiał instalacyjny stale na składzie. Przejawianie motorów i dynamomaszyn wszelkich systemów i napęd

Ogłoszenia drobne Po 6 groszy, za wyraz. Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr

Nauka i wychow.

Absolwent Niemieckiego Gimnazjum udziela korepetycji w zakresie 8 iu klas Specjalność: niemiecki, polski, łacina. Oferty sub. „Głosu Polskiego” 787-2-n

Absolwentka filozofii ze znajomością języków: niemieckiego i francuskiego, poszukuje lekcji. Specjalność: historia sztuki. Polonistyka. Oferty sub. „Głosu Polskiego” 870-5-n

Buchalterki podwójnej i korespondencji handlowej uczy gruntownie i dyplomowany nauczyciel buchalterji. Ul. Cegielniana 71, lewa oficyna, 5-e piętro, prawo, m. 26. Tamże wykłady języków Przyjmuje od 2-4 po południu i od 9-iej wiecz. 85-1 n

Buchalterji, korepetycji i rachunkowości nauczam szybko. Zgłoszenia od 9-11 i 1-5 Konstantynowska 5 m. 8. 29-1 n

angielskiego lekcji

konwersacji i dzieln. Zapisz od 5-8 Piotrkowska 91 m. 17. 725-5-n

gramatki, konwersacji. Cena 2 zł Łaskawa oferty „Sumienna” 740-2-n

poszukuje zdolnego nauczyciela języka angielskiego. Oferty z podaniem warunków proszę składać do „Głosu” pod „W. R.” 813-1-n

studentka udziela 6 lekcji. Przysła sabbia szybko do egzaminów Piotrkowska 18, dozorca wskaze. 00-5n

uczennica 8-iej kl. udziela tanio korepetycji Specjalność: łacina, polski. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego” dia „L. M.” 790-1-n

15-letni uczeń wyżej gry skrzypcowej udziela lekcji początkującym. Oferty „Skrzypce” 751-3-n

Kupno i sprzedaż

Mebel różny A. M. sprzedaje najtaniej Piechota Sienkiewicza 59 oficyna II wejście drugie piętro mieszkanie 25 52-1-k

pelerynę pluszową, otomane, łózka, stół, szafę, lustro, krzesła, umywalki, maszyny do szycia, stół ku chenny, sprzedam tania. Przejazd 24 m. 1. 791-2-k

przedam maszynę do szycia, oraz rower damski. Ul. Kilińskiego № 115 m. 18. 687-2-k

wyjeżdżając sprzedam kredens, bielizniarkę, szafę, otomane, łózka z materacami, bibliotekę, stół, 6 krzesel, leżankę, tremo, zegar i różne drobiazgi z kuchni. Handlarze wyjeżdżeni. Piotrkowska 174 m. 20, lewa ofic. 6-8 2-k

25 proc. taniej poskład sweatrow. Zielona № 11.

Posady i prace. Poszukiwane Pracownica zdoina poszukuje szycia w domu prywatnym. Piotrkowska 253 m. 68. 787-3-pp

ogrodnik z kilkunastoletnią praktyką, z dobrymi świadectwami, lat 50, bezdzietny, poszukuje posady od 1 XII 24. Zgłoszenia do „Głosu Polskiego” pod „Zdolny” 878-3-pp

posoba inteligentna poszukuje zajęcia do dzieci na kilka godzin. Polski, niem., ros., ang. i muzyka. Łaskawe oferty pod „Sympatyczna”. 750-2-pp

projekt, szkice, rysunki techniczne szybko i tanio wykonuje. Zgłoszenia „Technik” do „Głosu Polskiego” 407-10-pp

Zaopiarowane. Reblanka - wychowawczyni do dwójki dzieci, może się zgłosić. Nowomiejska 2 m. 1. 742 2-pp

potrzebne wstawki do szycia fartuchów, Artur Eger, Sienkiewicza 59. 35-2-pp

potrzebny mechanik na maszynę do szycia. Piotrkowska 69, Perla i Pomorski, 50 1n

potrzebny szewski czeladnik na wstawkę robotę. Pańska 6. 51-1-pp

Lokale, mieszkania. Duży pokój z kuchnią i piętrze z elektrycznym oświetleniem wraz z meblami od zaraz do sprzedania. Ul. Rzgowska 47, przy przystanku tramwajowym № 11 A. Gajewski. 842-1-m

poszukuję posady wychowawczyni do dzieci w wieku do lat 9 i pomocy w gospodarstwie. Władam językiem niemieckim i polskim. Oferty sub E. P. do Głosu. 453-3

Pokoju umeblowanego w centrum miasta poszukuje. Zgłaszacie się: Edward Telatycki, Piotrkowska 49, tel. 10-55.

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1

Interesy handlowe

po sprzedaniu meblatek od 2-4 m. r. g. w gruncie wraz z zabudowaniem na letnisku we wsi Poddebiu. Komunikacja kolejka od Rudy Pabjanickiej. Wiadomość na miejscu, ul. Rzgowska № 55, A. Grzejdziak. 89-1-h

poszukuję wspólniczki do założenia pracowni sukien - mam lokal obszerny. Oferty pod „Samotna”. 821-1-h

plac do sprzedania. Szczegóły u Hilemana, Nawrot 55, wieczorem po 6-iej 753-3-h

Dotiesienia rozm. młoda wdówka z braku znajomości, pragnie poznać pana inteligentnego, może być wdowicem, na dobrej stanowisku, w celu matrymonjalnym. Oferty pod „Wdówka”. 820-1-d

manicure wykwalifikowanej. Cegielniana № 19, front, parter. 778-5-d

pożyczki 400 złotych poszukuje na miesiąc. Dobre procent i gwarancja. Oferty „Głosu Polskiego” dla „Ema”. 81-1-d

jakubowicza za zajęcia dnia 10.X 24 r. w tramwaju L. 6 przepraszamy. T. Szurgot. K. Biskupski. 840-1 d

głotiarożnego chłopczyka, ładnego zdrowego oddam za swego w dobre ręce. Zet. W. Piwnicka Łódź. Poste restante. — Główna poczta. 691-3-d

tapicer-dekorator i zakładka franki, przerabia meble, przyjmuję obstalunki o 50 proc. taniej. Uwaga. Tyłko Cegielniana 64. 838-1 k

Zagubione dokum. Zagubiono dnia 7.X 12 matrykulę uczniowską, wydaną przez miejscową Szkołę Handlową, dia ucznia Ila klasy Krzysztofa Jana Niemyskiego. Uprasza się o dnieść Emilji 10 I. 22-1-z

Dr. Bolesław Kon. Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. Gdziny przyjm. 12-1 od 4-7. Piotrkowska 113. 8159-4

Poszukuję posady wychowawczyni do dzieci w wieku do lat 9 i pomocy w gospodarstwie. Władam językiem niemieckim i polskim. Oferty sub E. P. do Głosu. 453-3

Pokoju umeblowanego w centrum miasta poszukuje. Zgłaszacie się: Edward Telatycki, Piotrkowska 49, tel. 10-55.

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1

Pokoju umeblowanego sprzedam bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, w okolicy Górnego Ryńku. Dowiedzieć się można, ul. Sienkiewicza № 81-4, prawa oficyna, parter. 794 1